

Kutzner, Marian

Technika i organizacja budowy gotyckich kościołów miejskich na Śląsku na przykładzie realizacji kościoła św. Mikołaja w Brzegu

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 9 (112),
75-125

1980

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

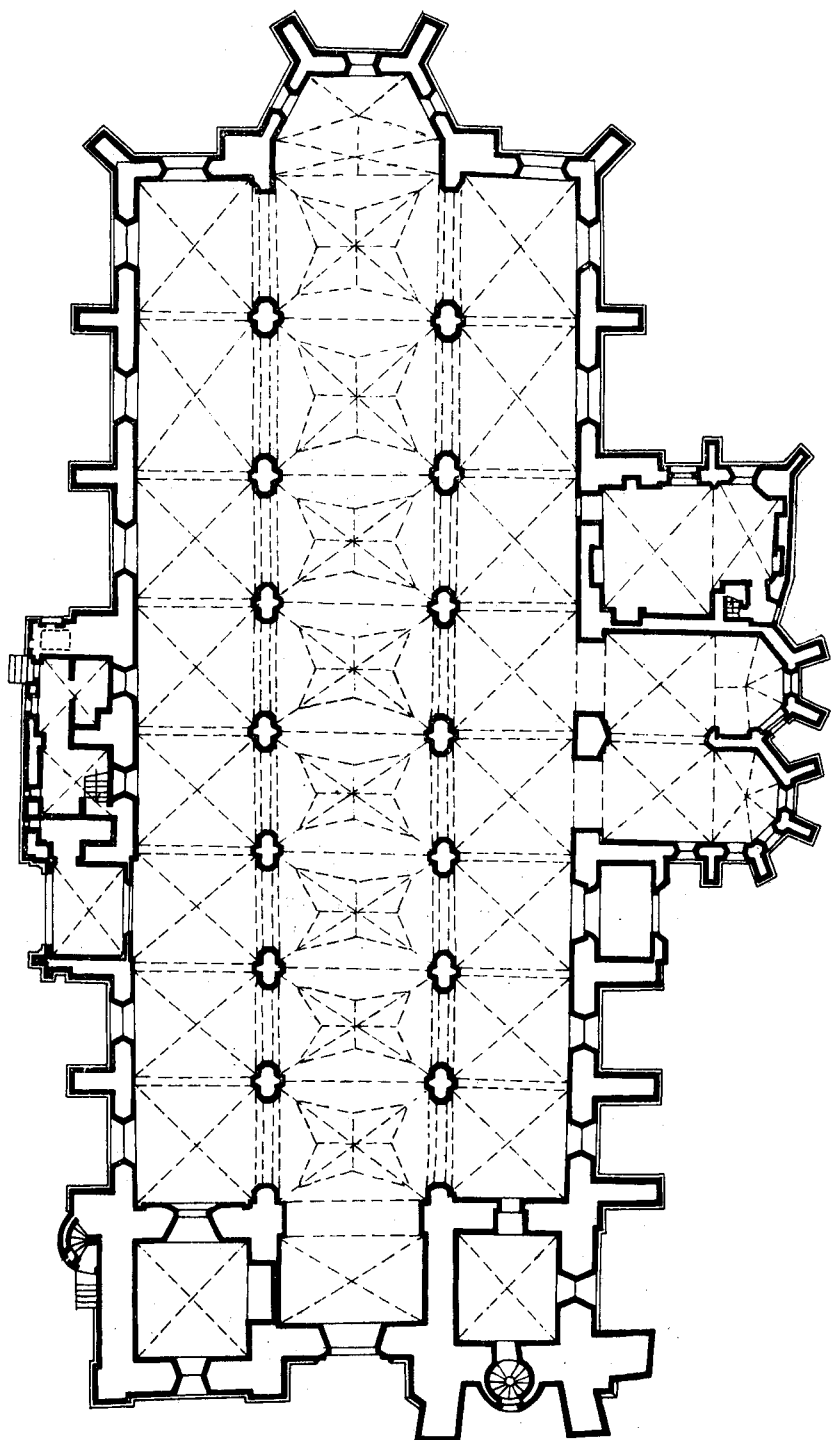
Zakład Historii Sztuki

Marian Kutzner

TECHNIKA I ORGANIZACJA BUDOWY
GOTYCKICH KOŚCIOŁÓW MIEJSKICH NA ŚLĄSKU
NA PRZYKŁADZIE REALIZACJI KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA
W BRZEGU

Zarys treści. Na podstawie bogatej dokumentacji prac przeprowadzonych przy kościele św. Mikołaja w Brzegu w latach 1365—1416 autor podejmuje próbę zrewidowania dotychczasowej koncepcji rozwarstwienia średniowiecznych zabytków architektury. Analizując sposób prowadzenia budowy tego kościoła — praktykowany wówczas powszechnie na Śląsku — omawia jednocześnie niektóre kwestie związane z zasadami późnośredniowiecznych inwestycji i organizacji prac budowlanych stosowanych w miastach.

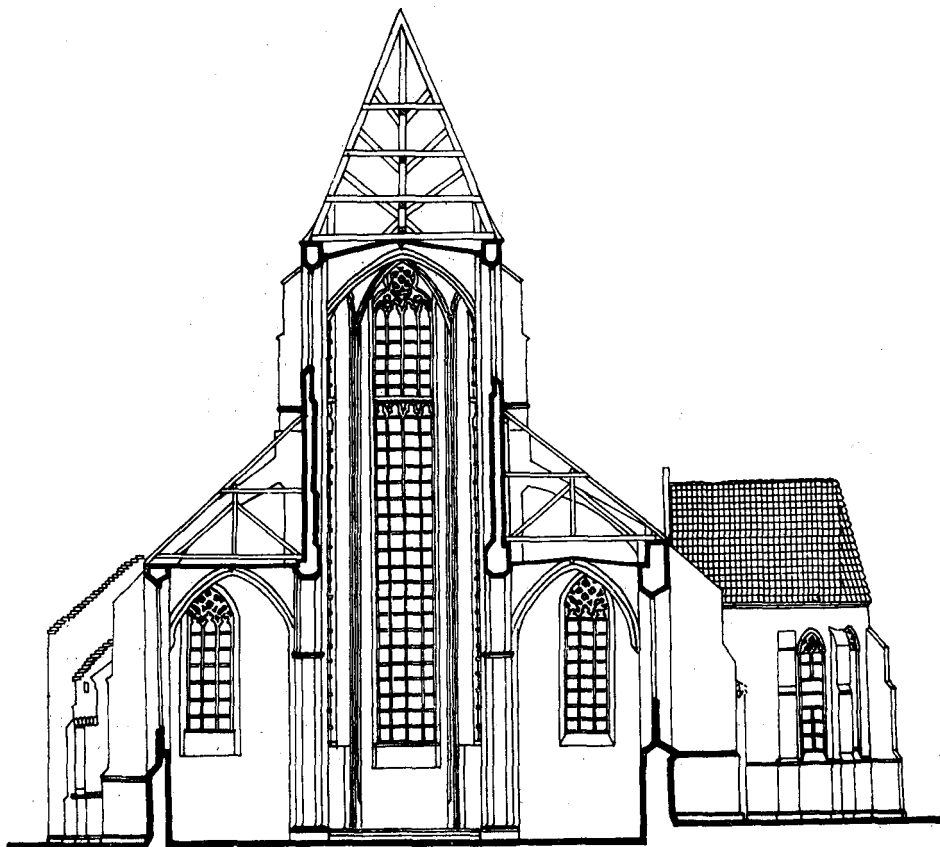
Jednym z pierwszych zadań, przed jakim staje monografista zabytku architektonicznego, jest właściwe jego rozwarstwienie. W przypadku, gdy mamy do czynienia z obiektem, w którym rozbudowy czy przebudowy nakładały się w oznaczonych odstępach czasu, to ich wyodrębnienie może być zabiegiem stosunkowo łatwym. Możemy wówczas posłużyć się detalem architektonicznym bądź dekoracją ornamentalną, których analiza morfologiczna i stylowa określi nie tylko czas powstania poszczególnych partii budowli, lecz także pozwoli zdeterminować cechy charakterystyczne dla warsztatów zatrudnionych przy jej realizacji. Natomiast znacznie trudniejszym problemem jest rozdzielenie kolejnych faz budowy w obiekcie stosunkowo jednorodnym bądź wykonanym w krótkim czasie. Wówczas zawodzi prosta analiza drobnych form architektonicznych. Spotykamy się bowiem w takim zabytku jeśli nie z jednorodnym detalem, to w każdym razie tylko z jego mutacjami formalnymi a nie stylowymi. W takich przypadkach oko badacza musiałoby być niezwykle precyzyjne, aby zauważyć i rozróżnić wszystkie niuanse zmian formy. Ale i tą trudną drogą nie zawsze uda się nam dojść do upragnionego celu. Wiemy bowiem z wielu przykładów, iż drobne formy architektoniczne, za pomocą których staramy się dokładnie datować całe zabytki, ulegały szybkim i zasadniczym zmianom for-



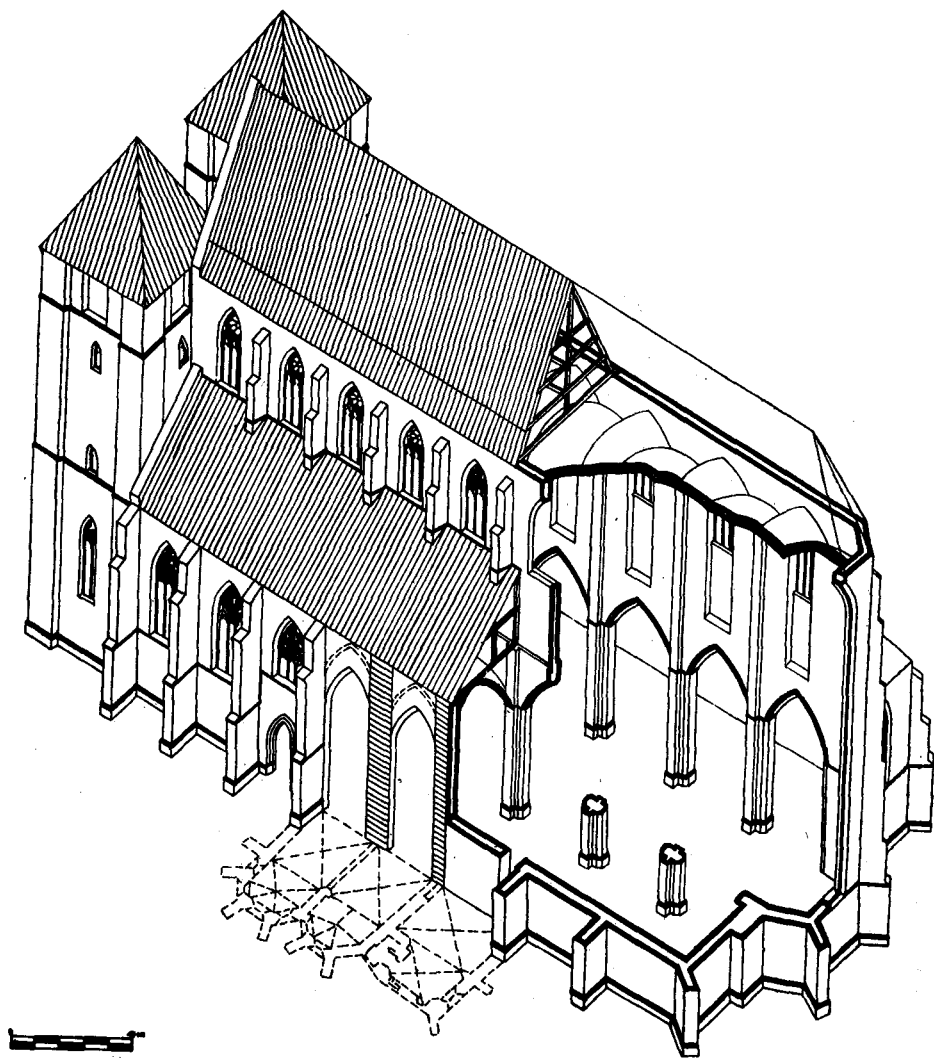
1. Plan kościoła św. Mikołaja w Brzegu, pomiar PKZ-Nysa, 1961

malnym lub w innych środowiskach architektonicznych trwały niezmienne. Nie jest to zjawisko, które wynika tylko z konserwatyzmu charakterystycznego dla środowisk peryferyjnych bądź warsztatów sekundarnych. Ostatnio mogłem naocznie stwierdzić w wielu francuskich katedrach gotyckich, iż ich wyśmienite zespoły budowlane przez całe stulecia stosowały jeden i ten sam wzór. Tak więc przykładowo wznoszone przez cały XIII i XIV wiek a nawet przez pierwszą połowę XV w. katedry w Chalons s. Marne, Troyes, Toul, Soissons, Senlis, Strasburgu, Beauvais czy nawet w Reims zachowują we wszystkich swych kolejnych odcinkach budowlanych identyczne w kształcie bazy, kapitele, profile słupów, żeber, ościeży portali, wsporniki, szkarpy, a nawet maswerki. Rozumiemy, iż w takich przypadkach oparcie rozwarstwienia całego obiektu wyłącznie na analizie detalu architektonicznego będzie zabiegiem zbyt mało skutecznym.

Stąd wielu badaczy zaczęło prowadzić również analizę struktury budowlanej zabytku, a więc obserwować wszelkie zmiany zachodzące w technice wznoszenia murów, badać występujące w ścianach szwy, strzępia,



2. Przekrój poprzeczny przez korpus nawowy kościoła, pomiar PKZ-Nysa 1961



3. Widok aksjonometryczny kościoła (rys. I. Karabasz)

odspojenia ścian i dylatacje wątków murarskich. Owe nieregularności występują zawsze na granicach poszczególnych faz budowlanych i wynikały z trudności połączenia nowo wznoszonego muru ze starym. Dzięki takiej metodzie możemy w sposób niezwykle precyzyjny rozparcelować stratygraficznie zabytek architektoniczny, który na pierwszy rzut oka wydaje się dziełem względnie jednolitym. Sukcesy odnoszone przez badaczy stosujących tę metodę mogą nas zachęcić do jej powszechnego stosowania.

Z drugiej jednak strony muszą nas niepokoić pewne wnioski formułowane przez polskich badaczy stosujących tę metodę¹. Jak dotychczas

posługiwali się nią u nas wyłącznie konserwatorzy lub architekci. Wychodzili oni zbyt często z doświadczeń współczesnych budowniczych. Nie zauważyli natomiast istotnych różnic między wykonawstwem średniowiecznym a dzisiejszym. Dlatego też ich sugestie są często tak mało przekonujące i tak nieprawdziwie „kroją” zabytek na kolejne warstwy faz budowlanych. Aby zobaczyć we właściwym świetle owe błędy, warto zapoznać się z sukcesami badawczymi np. D. Macauleya, A. Wolffa, F. W. Fischera czy A. Villes², którzy, łącząc znajomość „fabryki budowy” średniowiecznego kościoła z analizą stratygraficznego odkładania się poszczególnych warstw rozbudowy badanego zabytku, nie tylko potrafili dokładnie zrekonstruować poszczególne etapy jego realizacji, ale także mogli pokazać stylistykę kolejnych warsztatów przy nim pracujących oraz zmiany treści znaczeniowych, jakimi kolejni fundatorzy obdarzyli swe świątynie. Cech takich nie ma niestety praca Stanisława Jana Stulina³, który nie rozumiejąc zasad, jakimi kierowali się średniowieczni architekci, tak niewłaściwie „rozparcelował” swój zabytek, iż wszystkie jego dalsze wnioski pozostają pod wielkim znakiem zapytania.

Aby zapoznać polskiego czytelnika z powszechnie już stosowaną w literaturze francuskiej, niemieckiej i anglosaskiej metodą stratygraficznego rozwarstwiania średniowiecznych świątyń⁴, wybraliśmy dla przy-

¹ Np. W. Zin, *Metoda rozwarstwiania zabytków na przykładzie Krakowa*, Czasopismo techniczne, 5/1963, s. 9—14; J. F. Frazik, *Analiza materiału, techniki i stratygrafii murów jako metoda badań dzieł architektury zabytkowej*, Biuletyn Historii Sztuki, 31/1969, z. 1, s. 121—123; A. Kąsinowski, *Podstawowe zasady murarstwa gotyckiego na Pomorzu Zachodnim*, Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu, 10/1970, s. 47—95.

² D. Macauley *Wie bauten eine Kathedrale*, Zurich 1974; A. Wolff, *Chronologie der ersten Bauzeit des Kölner Domes 1248—1277*, Kölner Domblatt, 28—29/1968, s. 7—229; F. W. Fischer, *Die Stadtpfarrkirche zur Schönen Unserer Lieben Frau*, [w:] Ingolstadt. Die Herzogstadt. Die Universitätsstadt. Die Festung, pod red. T. Müller, W. Reissmüller, t. 1, Ingolstadt 1974, 295—355; A. Villes, *Les campagnes de construction de la cathedrale de Toul*, Bulletin Monumental, 130/1972, s. 179—189 oraz 133/1975, s. 333—243 i 135/1977, s. 43—55.

³ S. J. Stulin, *Kościół joannicki w Strzegomiu i jego znaczenie dla architektury gotyckiej Śląska*, [w:] *Z dziejów sztuki śląskiej*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1978, s. 149—200.

⁴ Np. K. J. Conant, *The Third Church at Cluny*, Cambridge 1939; S. M. Crosby, *L'Abbaye royale de Saint Denis*, Paris 1953; P. Rolland, *Chronologie de la Cathedrale de Tournai*, Revue belge d'archeologie et d'histoire de l'art, 4/1934; M. Aubert, *Notre Dame de Paris*, t. 1, Paris 1928; L. Grodecki, *The Transept Portals of Chartres Cathedral. The date of their construction according to archeological date*, The Art Bulletin, 24/1951, s. 78; F. Salet, *Les campagne de construction de la cathedrale de Reims*, Bulletin Monumental, 104/1945, s. 117—118; R. Hamann-MacLean, *Zur Baugeschichte der Kathedrale von Reims*, v. Gedenkschrift E. Gall, München 1965, s. 194—234; A. Zinkler, D. Frey, G. Grudman, *Die Klosterkirche zu Trebnitz*, Breslau 1940,



4. Widok wnętrza nawy głównej w kierunku wschodnim (fot. W. Godycki)



5. Widok wnętrza nawy bocznej w kierunku wschodnim (fot. W. Godycki)

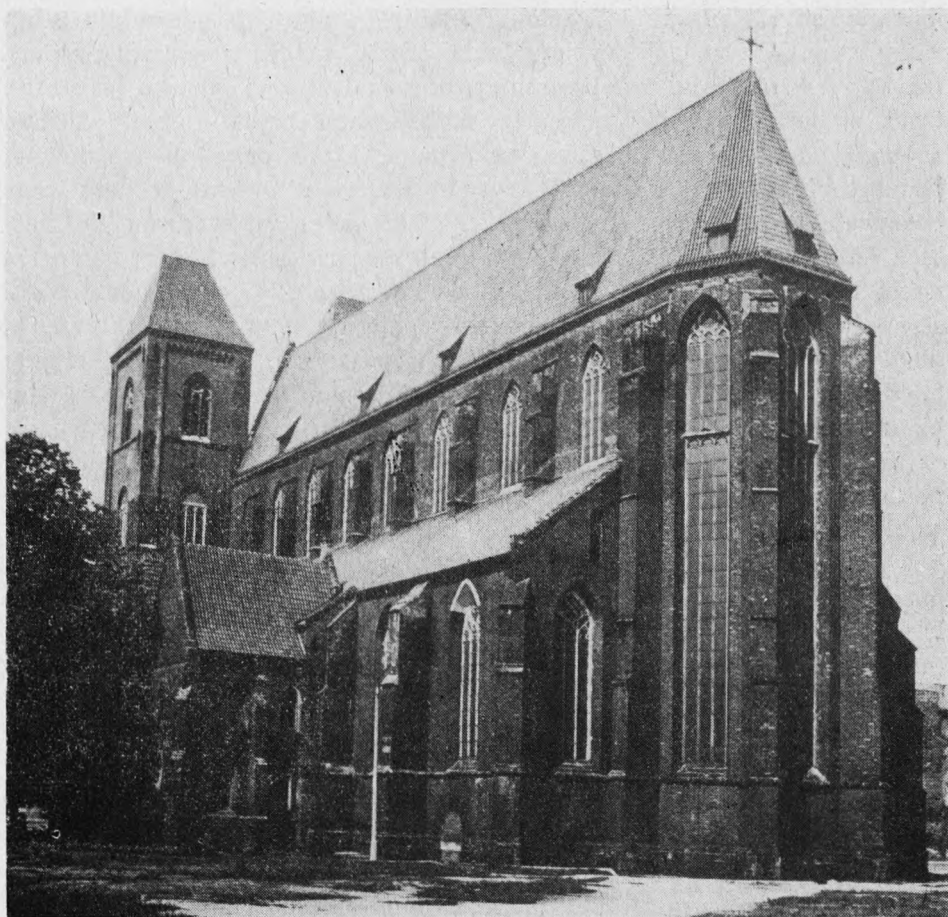
kładu gotycki kościół św. Mikołaja w Brzegu. Wydaje się, iż może stanowić on doskonały przykład ilustrujący niniejszą problematykę. Nie tylko dlatego, że dotrwał do dziś w swej pierwotnej formie. Dysponujemy bowiem w jego przypadku prawie kompletną dokumentacją źródłową, która pozwala na dokładne odtworzenie poszczególnych etapów wznoszenia budowli w latach 1365—1416⁵.

Kościół brzeski⁶ prezentuje się dziś jako ceglana świątynia typu bazylikowego, o smukłym wnętrzu i o zwartej, kubizującej bryle zewnętrznej. Niezwykle długie wnętrze zostało zrytmizowane podziałami ośmiu przęseł oraz pozbawione cezury wyodrębnionego prezbiterium. Biegące wzdłuż nawy głównej znacznie niższe nawy boczne zamknięto od strony wschodniej prostą ścianą, natomiast część ołtarzową zaakcentowano zamknięciem poligonalnym: pięciobokiem z ośmiu. Od zachodu longitudinalną bryłę kościoła wzbogacono fasadą dwuwieżową, która swą obecną postać zawdzięcza w znacznej mierze pracom restauratorskim z lat 1882—1885 i 1961—1968. Do bocznych ścian świątyni przy-

U. Hölcher, *Die Godehardkirche zu Hildesheim. Eine baugeschichtliche Untersuchung*, Niederdeutsche Beiträge zur Kunstgeschichte, 1/1962, s. 9—44; W. Ohle, *Do dziejów katedry w Kamieniu Pomorskim, Analiza budowlana wschodniej części romańskiej*, Materiały Zachodnio-Pomorskie, 12/1959, s. 331—377 oraz G. Strauss, *Uwagi do historii budowy kościoła Św. Tomasza w Nowym Mieście Lubawskim*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, 3/1958, z. 2, s. 197—213. Z polskich badaczy tę metodę reprezentuje J. F. Frazik, *Zamek w Krasiczynie*, Zeszyty Naukowe Politechniki Krakowskiej, seria Architektura, nr 12, Kraków 1968.

⁵ Wydanych po raz pierwszy przez A. Schultza, *Dokumente zur Baugeschichte der Nikolai-Kirche zu Brieg*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertums Schlesiens, 8/1868, s. 167—179, a w postaci regestów przez C. Grünhagena, *Urkunden der Stadt Brieg*, [w:] *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 9, Breslau 1870, cyt. dalej jako CDS, t. 9.

⁶ Podstawowa literatura dotycząca tego zabytku: H. Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, t. 2, Breslau 1889, s. 306—321; H. Schoenborn, *Geschichte der Stadt und Fürstentums Brieg*, Brieg 1907, s. 64—67; E. Günther, *Illustrierter Führer durch Brieg*, Brieg 1929, s. 18—19 i 57—68; A. Märksch, *Mittelalterlichen Backsteinkirchen in Schlesien, Versuch einer stilkritischen Gruppierung*, (Diss.), Breslau 1936, s. 16—17; H. Tintelnot, *Die mittelalterliche Baukunst in Schlesien*, Kitzingen 1951, s. 99—100; G. Chmarczyński, *Piastowski renesans kwitnie pałacami*, [w:] *Dolny Śląsk*, pod red. Z. Wojciechowskiego, t. 1, Poznań 1948, s. 436—437; J. Eysymontt, *Studium historyczno-architektoniczne kościoła św. Mikołaja w Brzegu*, maszynopis z 1958 r. w Pracowniach Konserwacji Zabytków, Oddział Wrocław; M. Zlat, *Brzeg*, Wrocław 1960, s. 133 i n.; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 7. — *Województwo opolskie*, pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego, z. 1 — *Powiat brzeski*, Warszawa 1961, s. 4—7; E. Małachowicz, *Faktura i polichromia architektoniczna średniowiecznych wnętrz ceglanych na Śląsku*, [w:] *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, 10/1965, z. 3—4, s. 222; M. Kutzner, *Kościół św. Mikołaja w Brzegu. Przyczynek do badań nad śląską szkołą architektoniczną z XIV wieku*, [w:] *Piastowie brzescy i ich epoka*, Opole 1973, s. 61—95; tenże, *Kościół bazylikowy w miastach śląskich wieku XIV*, [w:] *Sztuka i ideologia XIV wieku*, pod red. P. Skubiszewskiego, Warszawa 1975, s. 275 i n.



6. Ogólny widok kościoła od strony pd.-wsch. (fot. W. Godycki)

legają: po stronie południowej bliźnia kaplica p.w. św. Barbary i św. Katarzyny, zamknięta od południa dwoma poligonami, oraz dostawione do niej z obu stron: zakrystia ze skarbcem na piętrze i niska kruchta. Po stronie północnej zaś istnieje również kruchta oraz prostokątna kaplica św. Anny, zaopatrzona na piętrze w emporę mieszcząską. Nawę główną nakryto sklepieniem gwiaździstym, rozpiętym w ramach prostokątnych przęseł zbliżonych do kwadratu. W nawach bocznych dano kwadratowe przęsła sklepienia krzyżowo-żebrowego, wzmocnionego gurtami jarzmowymi. Sklepienia krzyżowo-żebrowe występują także we wszystkich dobudówkach i w pomieszczeniach podwieżowych. Kościół przynależy stylistycznie do zwartej grupy śląskich, gotyckich świątyń bazylikowych. Świadczy o tym swoisty puryzm architektoniczny, wyrażający się w pierwszym rzędzie ubóstwem detalu, sprowadzanego często do prostych kształtów. Stąd we wnętrzu dominują gładkie ściany, rozczłon-

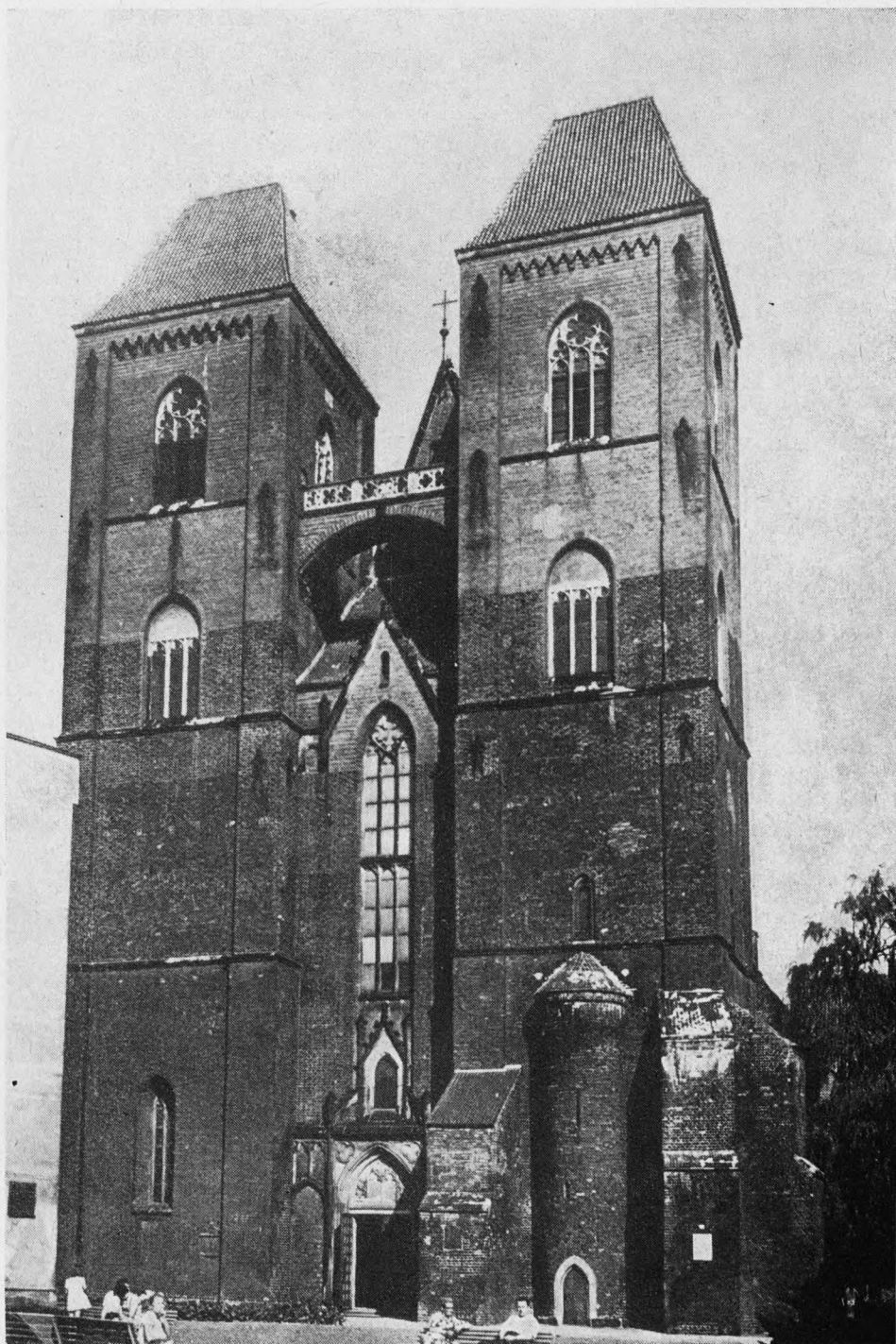
kowane jedynie płaskimi lizenami, w które wnikają bezpośrednio zebra sklepienne. W ścianach wycięto także proste, rozglifione otwory okienne, które w nawie głównej pomniejszone znalazły się wysoko, w strefie tarcz sklepiennych. Na zewnątrz skubizowana bryła kościoła została zrytmizowana jedynie ciężkimi szkarpami, które przy nawie głównej podparto łukami oporowymi, ukrytymi pod pulpityowymi dachami naw bocznych. Również masywy obu zachodnich wież sprowadzono do ciężkich, zupełnie nie opracowanych architektonicznie brył stereometrycznych. Nasz obiekt w stosunku do podstawowego śląskiego modelu różni się jednak zastosowaniem we wnętrzu spłaszczonych, ośmiobocznych, gładkich filarów, z których wynikają bogato rozprofilowane arkady międzynawowe. Ponadto gładkie ściany nad arkadami wzbogacono głębokimi, przedłużonymi ku dołowi wnękami okiennymi.

Wyłączając wszystkie dobudówki, cały zasadniczy korpus kościoła posiada prawie identyczny drobny detal architektoniczny. Tak więc wzdłuż elewacji biegnie w nie zmienionej formie cokół, gzyms kapnikowy, występują podobne szkarpy, a okna wypełniono analogicznymi maswerkami. We wnętrzu wszystkie filary zaopatrzone w identyczne bazy i gzymsy kapitelowe. Również zebra oraz ich spływy na ściany (które zastępują tu konsole) są analogiczne w całej budowli. Nie zauważamy także w naszym obiekcie żadnych zmian kompozycji całości oraz zwichnieć osi lub proporcji poszczególnych jego części. Fakt, iż podstawowe formy kompozycji ścian wewnętrznych oraz elewacji są w całym obiekcie prawie niezmiennie, sugeruje jednorodność budowli. Wydaje się więc, iż kościół ten powstał według jednego planu i był realizowany przez jeden zespół wykonawczy, który wznosił całą budowlę bez żadnych przerw i zmian. Natomiast znane nam źródła historyczne mówią coś innego. Podobnie widoczne w murach kościoła liczne szwy, wyrównujące warstwy cegieł oraz zmiany barw cegieł w poszczególnych odcinkach ścian sugerują, że budowa postępowała powoli i była prowadzona etapami — kampaniami budowlanymi.

Najstarsza informacja źródłowa dotycząca budowy kościoła została spisana 30 IV 1370 r. i stanowi kontrakt budowlany zawarty pomiędzy burmistrzem miasta Brzegu a mistrzem murarskim Guntherem z Wrocławia⁷, w którym zleceniodawca zobowiązuje budowniczego do wykonania kamiennych cokołów (aneuenge) dla pięciu filarów międzynawowych, a także do podwyższenia istniejącej już ściany obwodowej i zaopatrzenia jej w konieczny detal kamieniarski⁸. Z powyższego zapisu

⁷ Nasz budowniczy notowany jest w miejskich księgach Wrocławia w latach 1355—1381; K. Bimler, *Der Breslauer Dombaumeister Peter Rote aus Halle*, Quellen zur schlesischen Kunstgeschichte, 6/1941, s. 26. Nie znamy natomiast żadnej innej jego budowy poza brzeską.

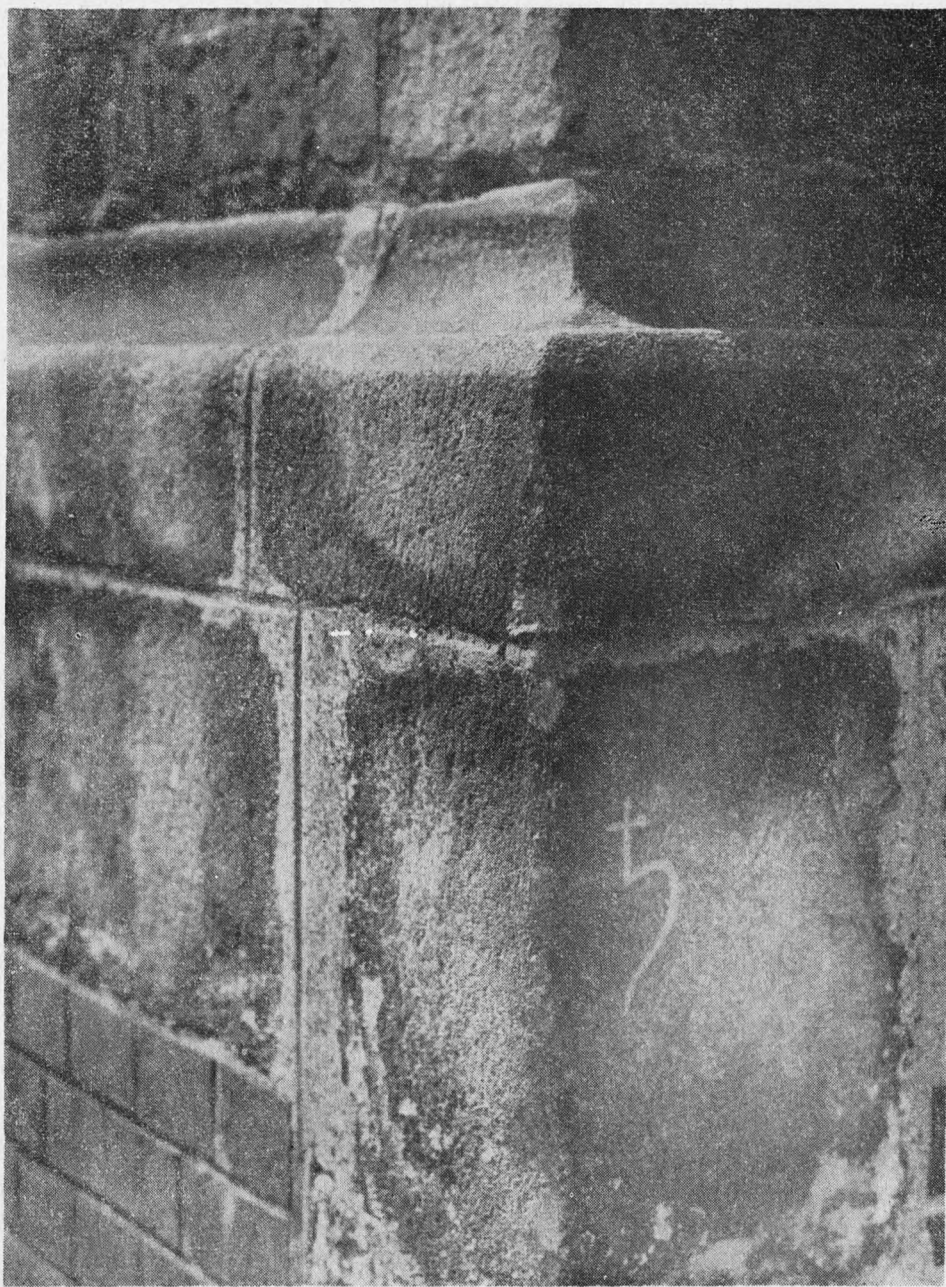
⁸ A. Szultz, op. cit., s. 169; CDS, t. 9, nr 298. Dokument łaciński w tłumaczeniu: „1370 30 kwietnia, burmistrz przedłożył następującą umowę z mistrzem



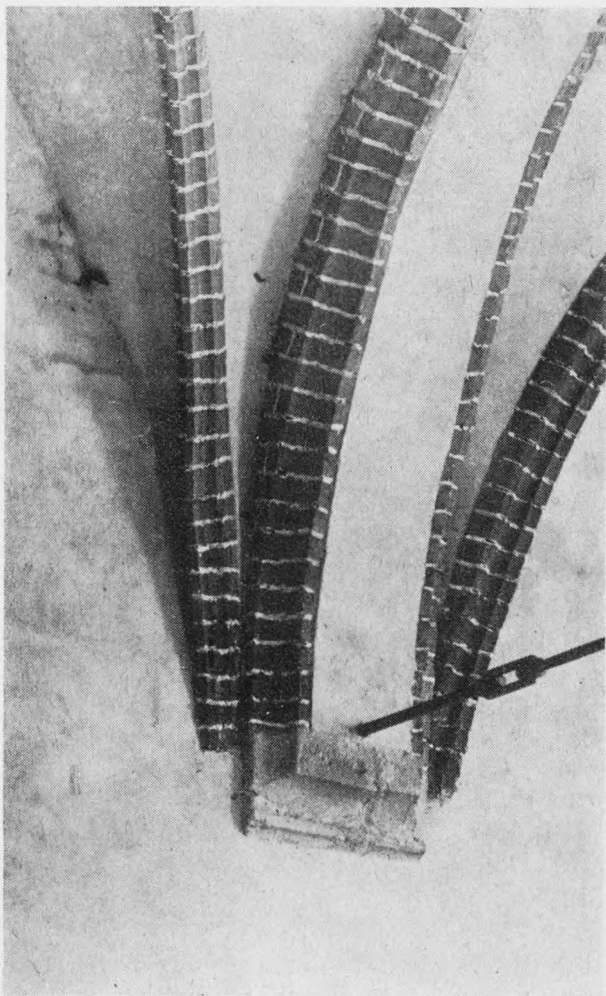
7. Widok fasady zachodniej kościoła (fot. W. Godycki)

wynika jasno, iż budowa ta była już wówczas rozpoczęta, a nawet w pewnym stopniu zaawansowana. Następne kontrakty będą dotyczyły prac prowadzonych wyłącznie przy zachodniej części kościoła. Również nigdy w umowach tych nie spotkamy wzmianki o wieżach. Pozwala nam to sądzić, że całą budowę rozpoczęto od wznoszenia korpusu nawowego, jednakże bez fasady. Owo spostrzeżenie potwierdzają rezultaty analizy węzłów ścian obwodowych naw przyległych do zachodniego masywu wieżowego. Od strony poddasza naw bocznych widać w tych miejscach liczne szczeliny odspojeń murów oraz zakłócenia wątków układania warstw cegieł. Na linii styku ścian nawy głównej z wieżami widoczne są także resztki szerokich, nie w pełni wykonanych wczepów (tzw. sztrabowań), które pozostawili budowniczowie wież dla projektowanych murów nawy głównej. Oni również przewidzieli nawy boczne, których ściany lateralne zaczęli nawet wznosić na długości około 30 cm. Z kolei twórcy nowych ścian obwodowych naw bocznych, którzy niezbyt precyzyjnie dostawili je do starszych zaczątków, starali się owe osłabione węzły wzmocnić podparciem dodatkowymi szkarpami i poprzecznymi, rozpierającymi murami, pogrubiającymi wieże od strony naw bocznych. Nowo wzniesione ściany lateralne naw bocznych wykonano także jako szersze i wyższe, niż przewidywał to pierwotny projekt budowy. Stąd zasłoniły one na wschodnich elewacjach gzymsy kapnikowe wież, a także obmurowały narożne lizeny. Zdaje się, iż również nawa główna, przewidziana już w projekcie budowy zachodniego masywu wieżowego, miała być znacznie niższa od dzisiejszej. Bowiem nad arkadą zachodniej empory rysuje się wyraźnie ślad wczepów pierwotnego, projektowanego sklepienia, które byłoby niższe od obecnego około 5 m. Winniśmy również zastanowić się nad powodami wtórnego osadzenia w pierwotnej strukturze muru zachodniej fasady dużego gotyckiego okna zlokalizowanego nad portalem głównym. Fakt ten, podobnie jak powyżej zaobserwowane nieregularności połączeń ścian korpusu nawowego z wieżami, dowodzą, iż cały zachodni masyw wieżowy wraz z fasadą są nie tylko najstarszą częścią świątyni brzeskiej, lecz również stanowią relikht dawniejszej budowl, wtórnie i niezbyt szczęśliwie wykorzystanej w nowej realizacji, którą zaczęto wznosić około roku 1370. Taka interpretacja historycznej metryki budowy wież tłumaczy również odmienność form detalu tutaj spotykanego. Mamy tu bowiem kamienny cokół o bardziej wydatnych i pełnych kształtach oraz gruby, bogato rozprofilowany gzyms kapni-

Gunthero z Wrocławia na wykonanie do części kościoła parafialnego; za wykonanie pięciu elementów do pierwszych przęseł nawy głównej, zwanych gzymsami cokołowymi otrzyma sześć grzywien i do których wykonania sam zapewni kamień, pracę i zwózkę, oraz je wmuruje. Sprawi także prosty mur za którego wykonanie jednego łokcia otrzyma po dwie grzywiny, wykona także dla niego gzyms kapnikowy, ościeża okienne za cztery i pół grosza, oraz parapety z przynależnościami i laskami, które wykona i wmuruje za cztery grosze”.



8. Profil cokołu zewnętrznego pd. nawy przy prezbiterium (fot. W. Godycki)



9. Spływ żeber sklepiennych w pd. nawie przy prezbiterium (fot. W. Godycki)

kowy — nie spotykane w pozostałych ścianach świątyni. Analiza formalna owych detali a także stwierdzenie występowania w wieżach wyłącznie wątku wendyjskiego zmusza nas do datowania ich na lata nie późniejsze niż rok 1300. Podobnie bryłowatość wież, ich silne wyrzalizowanie przed lico fasady przestrzeni międzywieżowej oraz dzielenie ich wydatnymi gzymsami na niskie kondygnacje równej wysokości, ujęcie ich na narożach płaskimi lizenami i zaopatrzenie w małe okna pozwala przy porównaniu z innymi śląskimi zabytkami, jak np. z kościołami farnymi w Głubczycach, Opolu, Lwówku i Grodkowie, przyjąć czas ich powstania na lata przełomu wieku XIII i XIV. Z kolei ozdobienie dolnych okien północnej wieży „graficznym” czterolistnym maswerkiem oraz nakrycie jej przestrzeni podwieżowej sklepieniem zaopatrzonym w rozprofilowane podwójnymi żłobkami zebra i bogate, smukłe konsole,

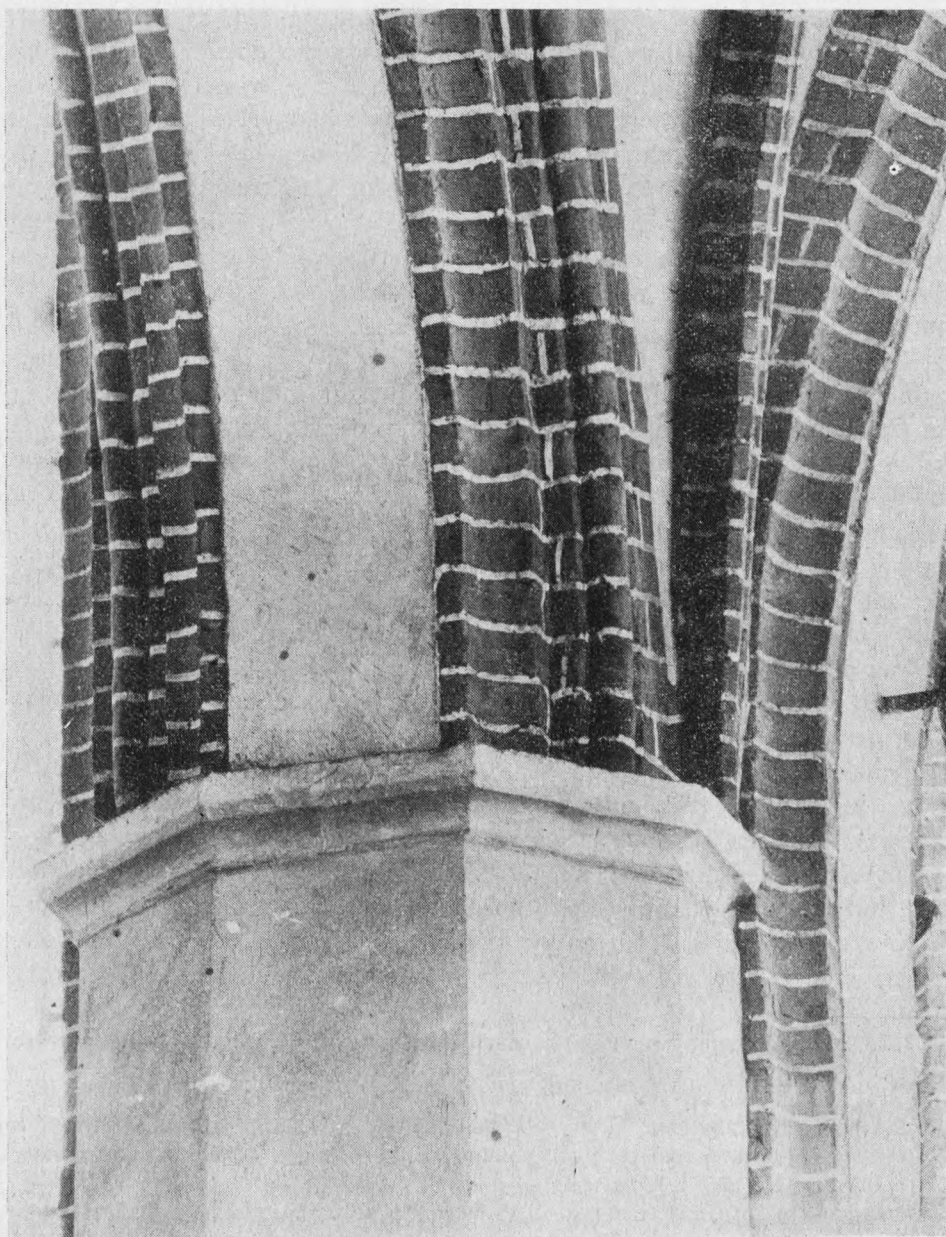
zmusza do umiejscowienia ich czasu powstania na lata po roku 1300⁹. Wykorzystując owe obserwacje dowodzące, iż cały zachodni masyw wieżowy jest jedynie fragmentem większego, ale nie w pełni zrealizowanego, założenia architektonicznego, możemy postawić w konsekwencji hipotezę, że już po roku 1300 przewidziano zastąpienie najstarszej tu-tejszej fary nową budowlą¹⁰. Jednakże z bliżej nie określonych powodów zamiar ten upadł po wzniesieniu tylko zachodniej partii kościoła i został ponownie podjęty dopiero po przeszło 60 latach ale już w innej kreacji. Stąd fragment ten tak sztucznie i nieskładnie został wchłonięty w nową budowlę zaczęłą około 1370 r.¹¹

Przystępując do analizy właściwej realizacji, dokumentowanej kolejnymi — poczynszymi od 1370 r. — kontraktami budowlanymi, musimy na wstępie określić zasięg i stan zaawansowania prac, jakie były już wykonane przed spisaniem pierwszej znanej nam umowy. Najstarsze źródła historyczne odnoszą się do realizacji zachodniej części kościoła, a dopiero po roku 1383 będzie w nich mowa o pracach prowadzonych przy wznoszeniu prezbiterium. W kontrakcie z 1370 r. zanotowano między innymi zobowiązania mistrza Gunthera do odkucia kamiennych cokołów dla pięciu par filarów międzynawowych. Różnią się one do dziś od baz pozostałych dwu par prezbiterialnych podpór. Cokoły pięciu par zachodnich filarów zostały bowiem opracowane na kształt odwróconej simy (zwanej popularnie piętką), natomiast bazy słupów wschodnich otrzymały formę wałka, przechodzącego góra łagodnie w skocję zakończoną ostrą fazą. Owa nikła formalna odmiennność kształtów cokołów zapewne zakreśla wschodnią granicę zasięgu prac budowlanych odnotowanych kontraktem z roku 1370. Cezura ta czytelna jest również w strukturze budowlanej całego kościoła. I tak, powyżej arkad międzynawowych, w murze ścian nawy głównej oglądanych od strony poddasza naw bocznych widoczny jest na granicy piątego i szóstego przęsła

⁹ Za takim datowaniem wież opowiadali się już: W. H. Müller, *Geschichte der evangelischen Kirche in Brieg*, Brieg 1883, s. 2; E. Günter, op. cit., s. 57—59 a także M. Zlat, op. cit., s. 134—135 i J. Eysmontt, op. cit., s. 15 oraz autorzy Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce, op. cit., s. 4. Kaplica p.w. Wszystkich Świętych istniejąca w parterowym pomieszczeniu jednej z wież wzmiankowana jest już w 1358 r. (CDS, t. 9, nr 154).

¹⁰ Erekcja parafii świętomikołajskiej nastąpiła zapewne zaraz po dacie lokacji miasta, to znaczy po roku 1247. Stąd też mało prawdopodobne byłoby wiązanie daty powstania parafii z przejęciem przez Joannitów opieki nad kościołem w roku 1284 (vide: CDS, t. 9, nr 26 oraz W. H. Müller, op. cit., s. 1—2; A. Schaub, *Urkundliche Geschichte der Gründung und erste Entwicklung der deutschen Stadt Brieg*, Breslau 1934, s. 176 i in.). Fakt rozpoczęcia około roku 1300 budowy nowej, drugiej z kolei, świątyni zmusza nas do zanegowania tego przypuszczenia i przyjęcia hipotetycznej daty wzniesienia pierwszego kościoła na lata około 1250.

¹¹ Stąd też wieże te były aż do roku 1885 znacznie niższe aniżeli cały korpus nawowy kościoła. Dopiero nadbudowa ich przez C. J. Lüdecke w XIX w. wyrównała je proporcjonalnie do całości budowli.



10. Profil przepaski kapitelowej filara w prezbiterium (fot. W. Godycki)

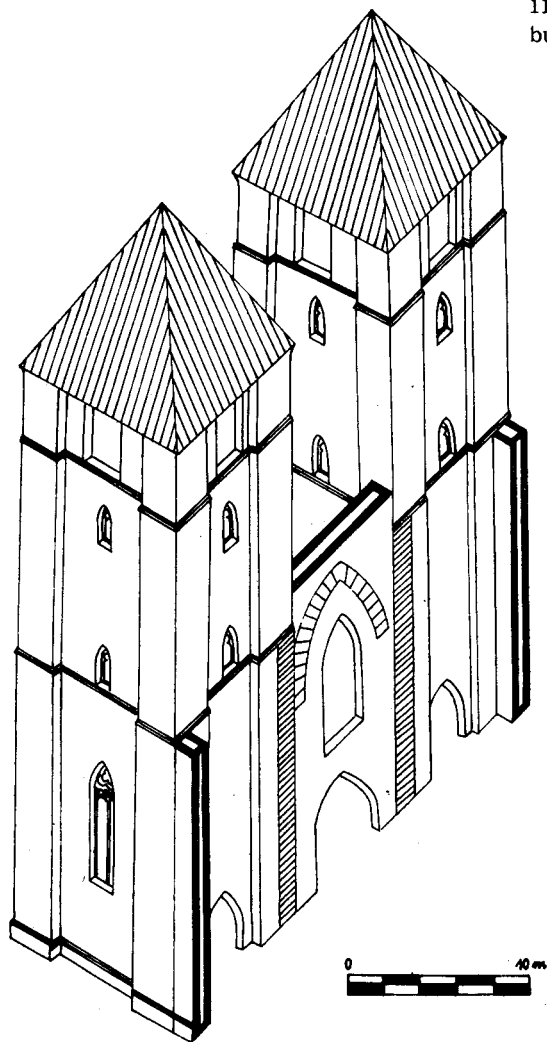
pionowy szew nieregularnego zespolenia ściany. Na tej samej długości również w ścianach lateralnych naw bocznych widoczne są zaburzenia w wątku układania cegieł. Można to zauważyć nie tylko od strony poddasza powyżej pach sklepiennych, lecz również od zewnątrz na północnej ścianie obwodowej. Zaraz za szóstą szkarpą (licząc od zachodu) ry-

suje się na całej jej wysokości szew strzępi, zużytkowanych później przy dostawieniu wschodniej partii tej ściany. W tym też miejscu kamienny cokół raptownym uskokiem podnosi się ku górze, tak aby już na wyższym poziomie bieć dalej na ścianach prezbiterium. Po stronie południowej owo złącze jest oczywiście niewidoczne, gdyż zostało zasłonięte później dostawioną zakrystią. Natomiast od wewnątrz w tym miejscu rysuje się szew styku ściany korpusu nawowego z później dostawionym murem partii prezbiterialnej. Widoczny jest on dziś w postaci nikłej nierówności muru, ujawniającej się pod grubą warstwą tynku. Również w pięciu zachodnich przęsłach naw bocznych mamy na ścianach obwodowych podpory żeber sklepiennych, które prostszym sfazowaniem spływu różnią się od analogicznych detali chóru (gdzie półwkłaska sfazowania została ujęta z obu stron krótkimi podcięciami). Dzięki owym obserwacjom możemy wnioskować, iż kościół ten był w XIV w. wznoszony co najmniej w dwu głównych odcinkach budowlanych: początkowo zrealizowano pięć przęseł korpusu zachodniego, do którego później dostawiono dwa dalsze przęsła prezbiterium.

Zastanawiając się z kolei nad techniką realizacji owych głównych odcinków budowy, należy zwrócić uwagę na fakt, iż wszelkie umowy dotyczące prac prowadzonych przy zachodniej części świątyni zawsze mówią o czynnościach, jakie były przewidziane przy wzniesieniu jednej ściany. I tak w kontrakcie z roku 1370 zobowiązuje się mistrz Gunther do nadbudowy jednej ze ścian, w którą ma wmontować gzyms kapnikowy (kapsimis), a w wymurowanych oknach ościeża (wangen) i laskowania (phostin). W roku następnym budowniczy podwyższa ową ścianę do pełnej jej wysokości i zaopatruje ukończone okna w maswerki (formas)¹². Również dalsze umowy dotyczące budowy ścian międzynawowych zawsze określały prace, które miały być prowadzone przy jednym murze. Stąd wynika jasno, wbrew opinii ustalonej w dotychczasowej literaturze, że w średniowieczu realizowano oddzielnie poszczególne ściany. W naszym przypadku zapewne wzniesiono najpierw południową ścianę lateralną, a później mistrz Gunther postawił mur północny oraz przygotował fundamenty pod budowę filarów międzynawowych. Za taką kolejnością robót przemawia okoliczność wykucia w roku 1371 maswerków dla tutejszych okien, które miały — jak określa umowa — odwzorowywać dekorację spotykaną w kościele św. Krzyża we Wrocławiu. To podobieństwo form dekoracji do wzorów wrocławskich zauważamy jedynie w otworach okiennych ściany północnej, gdzie występuje

¹² A. Schultz, op. cit., s. 169, oraz CDS, t. 9, nr 307. Dokument łaciński w tłumaczeniu: „1371 17 stycznia, burmistrz dokonał umowy z mistrzem Gunthero na część kościoła parafialnego św. Mikołaja, który da wykonanych pięć maswerków i osadzi je w murze własnym sumptem i wymuruje mur na pięć i pół łokcia wysokości za trzydzieści i pół grzywny. I te maswenki będą wykonane na wzór maswerku przy św. Krzyżu we Wrocławiu”.

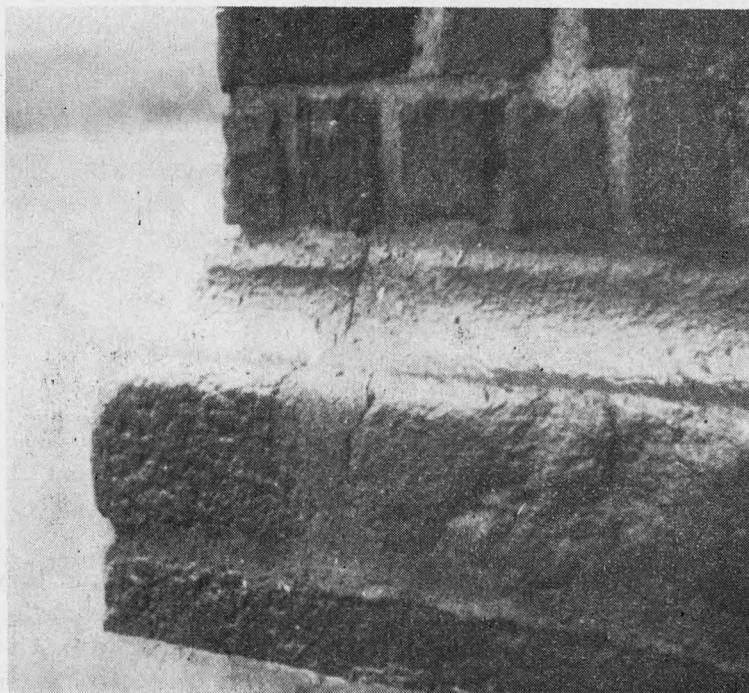
11. Widok aksjonometryczny I fazy budowy: wieże wraz z fasadą zachodnią (rys. I. Karabas)



maswerk wczesnego typu rotacyjnego. Natomiast okna południowej nawy bocznej zaopatrzone w dekorację bardziej archaiczną, opartą na wzorach maswerku geometrycznego, wielolistnego.

Żadnej z tych ścian nie postaviono w trakcie jednej kampanii budowlanej. Wznoszono je bowiem krótkimi odcinkami, realizowanymi w przeciągu jednego roku. Mówią o tym wyraźnie oba dokumenty z roku 1370 i 1371, które określają zakres prac murarskich mistrza, podejmującego się zawsze nadbudowania muru o pewną wysokość (liczoną w łokciach) i zaopatrzenie go w niezbędny w danym odcinku kamieniarski detal architektoniczny. Jak wiemy, w roku 1370 budowniczy wznosił ścianę poczynając od gzymsu kapnikowego do pewnej wysokości okien. W roku następnym natomiast ukończył ją w pełnej wysokości. Brak

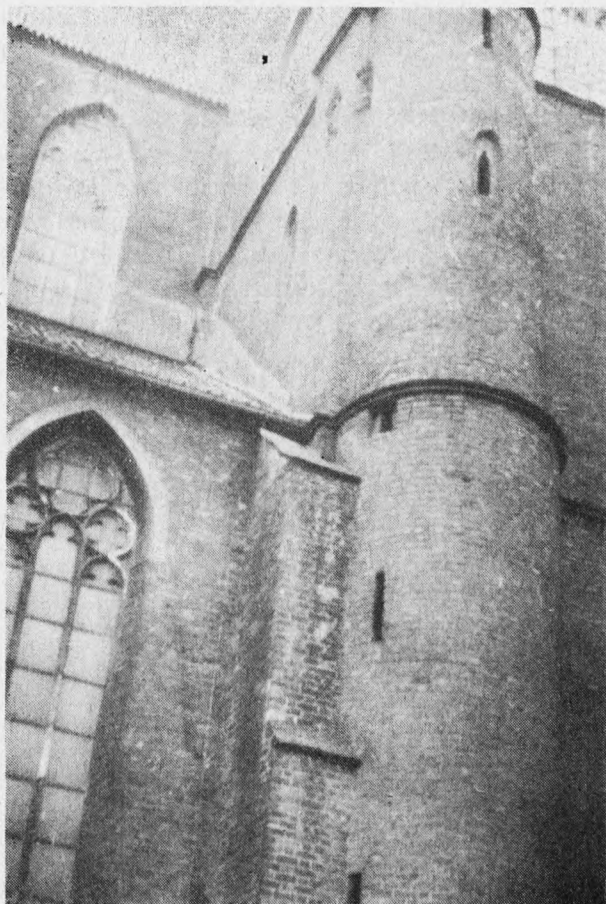
wzmianek w obu dokumentach o pracach przy odkuwaniu profili cokołu i ościeży portalu dowodzi, iż budowa tej ściany została rozpoczęta już wcześniej i była realizowana co najmniej w trzech etapach. Sukcesywność wznoszenia ścian obwodowych kościoła brzeskiego jest również czytelna w samej strukturze murów. Tak więc poniżej gzymsu kapnikowego w obu ścianach, południowej i północnej, biegnie na całej długości muru wyrównująca warstwa cegieł ustawionych główkami do lica ściany. Podobnie na wysokości nasady łuków zasklepień okien i u podstawy górnych uskoków szkarp czytelna jest dyletacja rzędów cegieł oraz zmiana ich barwy, co wyznacza, podobnie jak w poprzednim przy-



12. Profil cokołu zewnętrznego wież (fot. M. Kutzner)

padku, granicę faz budowy. Cezura nadbudowania górnej partii ściany widoczna jest również od wewnątrz nawy południowej w postaci linii pogrubienia muru, biegnącej u podstaw nasad sklepiennych. Stąd wypływa oczywisty wniosek, iż obie ściany lateralne pięcioprzęsłowego korpusu nawowego wznoszono co najmniej w sześciu jednorocznych kampaniach budowlanych, prowadzonych kolejno w latach 1365 do 1371 przez mistrza Gunthera z Wrocławia.

Na lata siedemdziesiąte wieku XIV przypada nowa faza budowy na-



13. Zestawienie pd. ściany
nawy bocznej z wieżą
(fot. M. Kutzner)

szego obiektu. Wówczas prace koncentrowały się wyłącznie przy budowie ścian międzynawowych zachodniej części kościoła. Podobnie jak dla poprzedniego, tak też dla tego etapu realizacji posiadamy dokumentację źródłową, ale dotyczącą wyłącznie prac kończących cały ten odcinek. Zachował się bowiem kontrakt, datowany dopiero 14 III 1376 r., który mówi o zobowiązaniu złożonym przez mistrza Gunthera przed księciem Ludwikiem i całą radą miasta a dotyczącym nadbudowania jednej ze ścian międzynawowych o 17 łokci, czyli do linii parapetów okiennych (*venstirbenke*). Budowniczy godzi się na wzniesienie jej w tym samym kształcie, w jakim została już zrealizowana ściana równoległa. Podobnie wyraża zgodę na przygotowanie całego kamieniarskiego detalu potrzebnego przy tej budowie. Tak więc podejmuje się wykuć brakujące kapitele (*kapteyl*) dla dwu filarów oraz wszystkie nasady sklepień (*aneuenge*), gzymsy kapnikowe i ławy parapetów okiennych. Równocześnie nałożono na niego obowiązek wzmocnienia obu ścian międzynawowych łukami oporowymi (*strebogin*) i przygotowania materiału kamieniarskie-

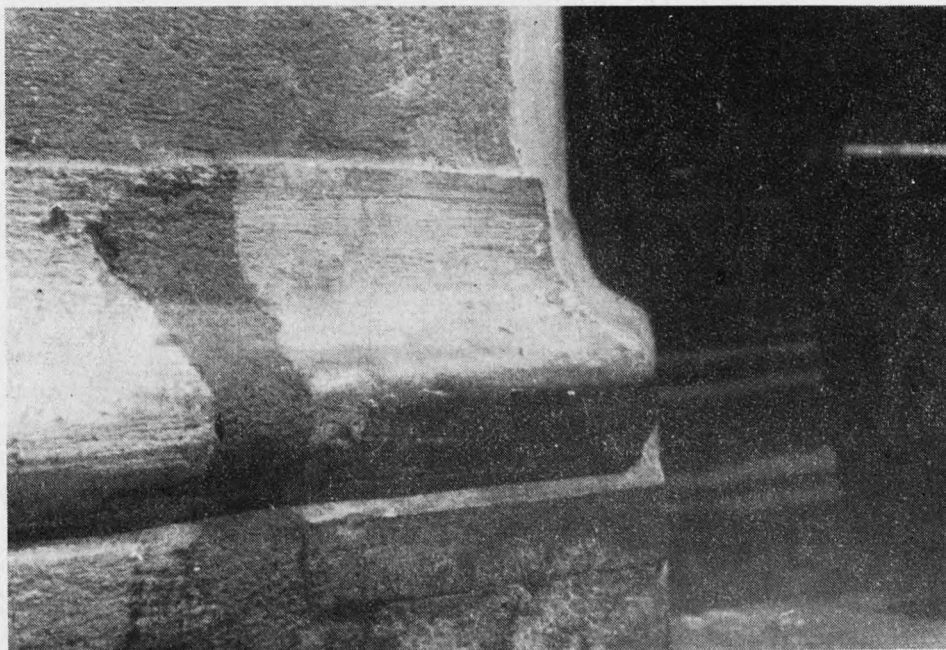
go potrzebnego do rozpoczęcia budowy sklepień naw bocznych¹³. Kolejny kontrakt, zawarty 10 czerwca tego roku, ustala z mistrzem cieśliem Pecze Wilden zasady płatności za pokrycie naw bocznych konstrukcją dachową i przygotowanie krążyn dla budowy sklepień¹⁴. Z kolei umowa spisana 28 X 1378 r. jest już tylko notatką przedstawioną burmistrzom przez radę miasta i opiekuna kościoła. Dokonano w niej ostatecznego rozliczenia z obu mistrzami prowadzącymi prace przy tutejszej świątyni farnej. Przy okazji dodatkowo zostali oni zobowiązani do pokrycia dachów naw bocznych¹⁵.

Informacje zawarte w cytowanych dokumentach możemy dodatkowo wzbogacić analizą struktury murów tej części budowy. Okazuje się wówczas, iż obie ściany międzynawowe były, podobnie jak ściany lateralne naw bocznych, realizowane co najmniej w trzech kolejnych odcinkach. Na fundamentach przygotowanych wcześniej (które około roku 1370 wyprowadzono ponad ziemię a filary zaopatrzone w kamienne cokoły) postawiono początkowo ośmioboczne słupy wraz z arkadami międzynawowymi i wczepami dla przyszłych sklepień. W następnym etapie podwyższono owe mury do wysokości parapetów okiennych i na koniec —

¹³ A. Schultz, op. cit., s. 169—170, oraz CDS, t. 9, nr 377. Dokument w języku staroniemieckim, w tłumaczeniu: „1376 14 marca Pan Nasz Ludwik umówił się z mistrzem Guntherem murarzem, w sprawie naszej fary św. Mikołaja. Ma on przysłać za swoje pieniądze i swoją podwodą wszystek kamień, wszystkie nasady sklepienne, które należą do nawy głównej i do obu bocznych; luźne kapitele filarów dopasować do dwu nowych filarów, wszystkie gzymsy kapnikowe, wszystkie żworniki do naw bocznych i wszystkie parapety i ławy okienne do nawy głównej i wszystkie łuki oporowe, których potrzebuje nawa główna. Kościół ma dać wszystką cegłę, piasek itp. I ma też wznieść drugą ścianę według określonego sposobu, na wzór pierwszej ściany, za to dać mu należy sto pięćdziesiąt grzywien, aby wykończył on nawę główną do wysokości ław okiennych, czyli nadbudować o siedemnaście łokci, i aby zasklepił obie nawy. Byli przy tym obecni nasi radni: Henke Tempilnelt (z Owczar), Nicze Bertram, Mikołaj Leman, Mikołaj Schryberdorf i poprzedniej rady członkowie: Pecze Czindal, Nicze Conradi, Pecze Gunther, Mikołaj Lichtinberg, Hoynko Schurgast, Mikołaj Schonaw i Jan Malwicz” (za pomoc w tłumaczeniu tekstów niemieckich dziękuję koledze doc. dr Marianowi Arszyńskiemu).

¹⁴ A. Schultz, op. cit., s. 170. Dokument w języku staroniemieckim, w tłumaczeniu: „We wtorek przed św. Witem [10 kwietnia, bez roku] miasto ugodziło się z mistrzem Pecze Wildem za sześć grzywien, że on na obu nawach bocznych ustawi krokwie i te krokwie ogaci i przygotowuje do pokrycia. Do jednej z naw przygotowuje krążyny i je ustawi”.

¹⁵ A. Schultz, op. cit., s. 170, oraz CDS, t. 9, nr 416. Dokument łaciński w tłumaczeniu: „1378. Notatka. Sporządzony został rachunek z mistrzami Gunthero i Piotrem, murarzami naszego kościoła parafialnego świętego Mikołaja, gdzie za wszystkie swe prace otrzymują sto marek i sześć marek oraz przyodziewek za dodatkowe pokrycie dachu naw bocznych co nie było ujęte w umowie poprzedniej. Spisano dnia 28 października w obecności pana burmistrza Hanko z Owczar i jego współtowarzyszy Jana z Zielonej Góry i Jana Soytwicza oraz Mikołaja Konrada opiekuna kościoła i Franciszka Merkelonis który ją spisał”.



14. Profil cokołu filaru w nawie (fot. M. Kutzner)

w ostatniej kampanii budowlanej (w zachowanych dokumentach z lat siedemdziesiątych XIV w. nie notowanej!) — wyprowadzono je do pełnej wysokości. Granice owych poziomych odcinków budowlanych odczytujemy w postaci pasów zaburzeń wątków, uskoków muru i zmian barwy cegły. Ślady tych granic oglądamy nie tylko od strony poddasza naw bocznych i w elewacjach zewnętrznych, lecz także rysują się one od wewnątrz nawy głównej w postaci poziomych linii nieregularności widocznych pod grubą warstwą tynków. Obu ścian, jak się wydaje, również nie wykonano równocześnie, lecz tak, jak to zauważyliśmy w przypadku ścian lateralnych, były one stawiane sukcesywnie. Świadczy o tym chociażby pasus występujący w dokumencie z 1376 r., w którym mistrz zobowiązuje się wznieść ową ścianę na kształt już istniejącej. Do tego samego wniosku wiedzie obserwacja różnic konstrukcyjno-technicznych rysujących się pomiędzy obu ścianami. Ściana południowa była bowiem wznoszona początkowo bez łuków oporowych i szkarp, dla wmontowania których budowniczy drugiego odcinka muru pozostawił jedynie szerokie sztrabowania. Natomiast mur północny został na tej samej wysokości zaopatrzony od początku w podpory. Obserwację tych anomalii tłumaczy dokument z roku 1376, w którym zobowiązano mistrza nadbudowującego jedną ze ścian do równoczesnego wzmocnienia jej, jak i drugiej już ukończonej, łukami oporowymi. Wynika stąd, iż wówczas pracowano przy ścianie północnej, natomiast południową, wcze-

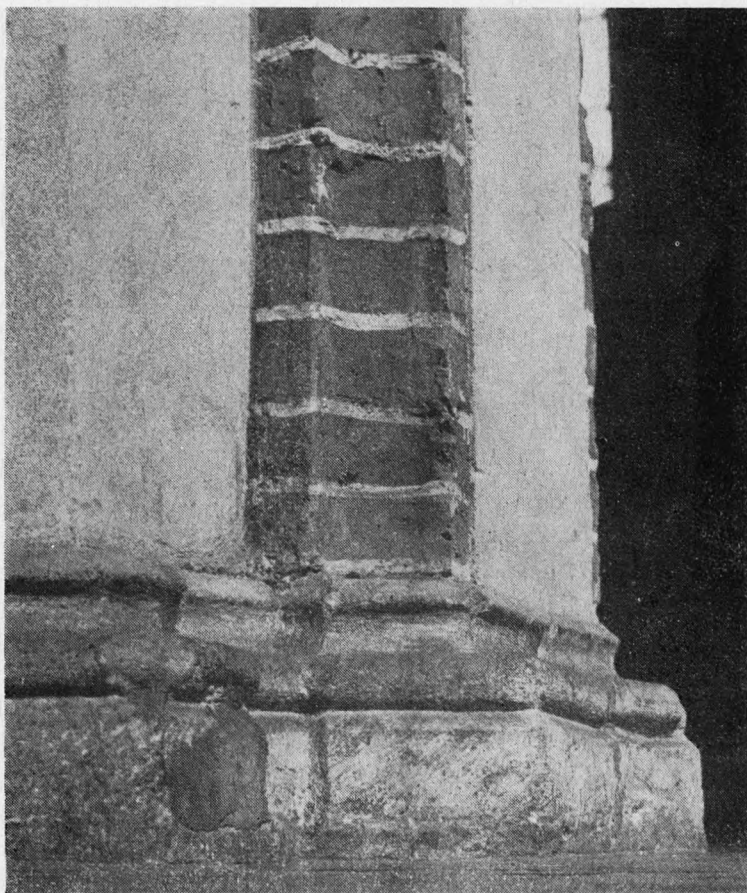
śniej wzniesioną, przystosowano tylko w 1376 r. do budowy sklepień i nakrycia dachów. Stąd również możemy hipotetycznie wnioskować, iż obie ściany stawiano kolejno w przeciągu lat 1372—1376, a do roku 1378 zasklepiono i nakryto dachami obie boczne nawy. Z kolei jest rzeczą zastanawiającą, iż prowadzone wówczas prace nie objęły górnych partii ścian nawy głównej. Zagadkę tę jednak wyjaśniają dokumenty z lat 1405—1416.

Notatka sporządzona w roku 1378 nie była zwykłym końcowym rozliczeniem zamykającym jakiś drobny odcinek prac. Wielkość sumy, która została przeznaczona majstrom do wypłaty, świadczy, iż rozliczano się tutaj z większych zobowiązań. Stąd też następne dokumenty, datowane na rok 1383, świadczą o rozpoczęciu nowych prac, które były prowadzone jak gdyby na surowym korzeniu. Do robót przystąpili nie tylko nowi mistrzowie, ale także zaczęli oni na nowo organizować cały plac budowy, poczynając od zwózki kamienia i jego obróbki. Mówi o tym dokument z 30 I 1383 r.¹⁶ Następnie umową z 3 II 1383 r. zostali oni zobowiązani do rozbiórki prezbiterium starego kościoła wraz z jego zakrystią i kaplicą oraz do odzyskania z niej materiału budowlanego¹⁷. Równocześnie w dniu 24 kwietnia tegoż roku książę Ludwik wraz z burmistrzem i radą miasta Brzegu podpisują główną umowę z mistrzem Henrykiem Pfefferfleischerem i jego czeladnikiem Piotrem Rudelem na założenie fundamentów pod nowy chór, który tylko w części wschodniego zamknięcia poligonalnego ma być wprowadzony ponad poziom posadzki¹⁸.

¹⁶ A. Schultz, op. cit., s. 171, oraz CDS, t. 9, nr 455. Dokument łaciński w tłumaczeniu: „1383 30 stycznia. Notatka, która umową jest z mistrzem murarskim Henrykiem i Piotrem o kamień ociosany do filarów chóru, gdzie za wykonanie obróbki i ukształtowanie tego kamienia od łokcia otrzymują trzy i pół groszy, lecz gdy łokieć kamienia będzie dostarczony przez kościół to za trzy kwarty groszy tylko”.

¹⁷ A. Schultz, op. cit., s. 170 oraz CDS, t. 9, nr 456. Dokument, łaciński w tłumaczeniu: „1383 3 lutego została spisana umowa z mistrzami Henrykiem i Piotrem, murarzami, co chór kościoła parafialnego z kaplicą i zakrystią aż do fundamentów rozbiorą i fragmenty usuną swoimi narzędziami i dadzą z tego kościołowi pokrycie i cegłę nie brudną lecz oskrobaną za co wszystko otrzymają 30 marek. Także dadzą i zatrzymają kamień cięty i wszystkie części żelazne z okien lub zamków do użytku kościoła”.

¹⁸ A. Schultz, op. cit., s. 170—171, oraz CDS, t. 9, nr 400. Dokument w języku staroniemieckim w tłumaczeniu: „Wiedzieć mają wszyscy, którzy to pismo czytać lub słyszeć będą, że wysoko urodzony książę Ludwik, nasz łaskawy pan, za radą i pomocą Henko z Zielonej Góry ówczesnego burmistrza i jego zastępcy i starszyzny, którzy byli przy tym, zawarł kontrakt z mistrzem Heynrich Pfefferfleischerem i jego czeladnikiem Peter Rudelem, aby wymurować chór, a więc mają oni murować fundament chóru dookoła na jeden i ćwierć łokcia gruby, na osiem wysokości i piętnaście długi ukos [zamknięcia boku poligonu]. Mają go założyć i zaszalować naokoło według swego prawa, za pięć i pół grzywny groszy i fundamenty filarów środkowych w całej grubości położyć w ten sposób, aby



15. Profil cokołu filaru w chórze (fot. M. Kutzner)

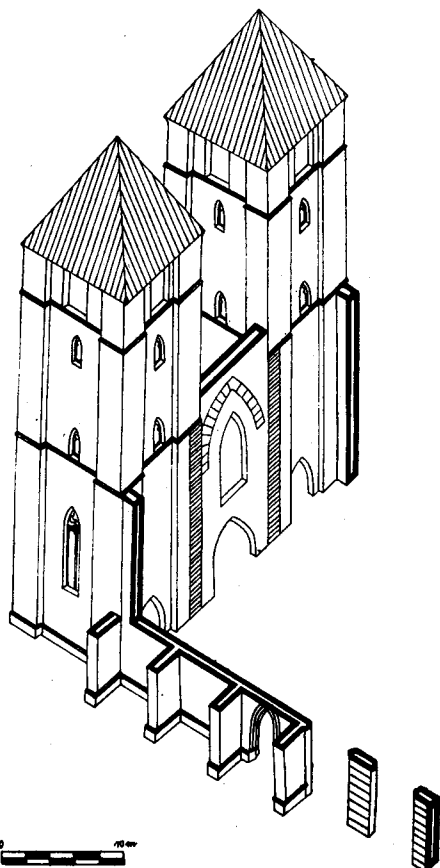
Zakres tych prac musiał być duży, skoro przesunęły się one na rok następny. Dlatego też dopiero w 1385 r. rada miasta mogła spisać z mistrzami nowy kontrakt, który obejmował nadbudowanie ścian poligonalnego zamknięcia chóru do wysokości 9 łokci, czyli do linii parapetów okiennych¹⁹. Ten dziwny sposób rozpoczęcia budowy całej nowej partii prezbiterialnej kościoła od wznoszenia tylko jej wielobocznego zamknię-

równały się posadzce; i mają to wykonać według tego samego kontraktu. To co wymurują mniej, to się im potraci według ilości grzywien. Do tych celów należy im przekazać cegłę, piasek, drewno na rusztowania, powrozy i taczki. Działo się 1381 24 kwietnia”.

¹⁹ A. Schultz, op. cit., s. 171, oraz CDS, t. 9, nr 470 i 472. Dokument łaciński w tłumaczeniu: „1385 Notatka umowy sporządzonej z murarzami, mistrzami Henrykiem i Piotrem o chór parafialnego kościoła św. Mikołaja, 50 [marek?] groszy i jeden przydziewek będzie wykonany mur otaczający w wysokości 9 łokci z profilami jego filarów”.

cia można jedynie tłumaczyć jako konsekwencję trudności w rozbiórce starej świątyni. Zajmowała ona zapewne szeroką przestrzeń projektowanych dwu przęseł prezbiterialnych. Stąd jedynym wolnym miejscem, na którym można było już w roku 1383 rozpocząć nową realizację, był plac rozciągający się od niej na wschód. Odrębność owego poligonu prezbiterium czytelna jest do dziś w postaci szwu nieskładnego dostawienia wschodnich ścian obu bocznych naw do szkarp wieloboku chóru.

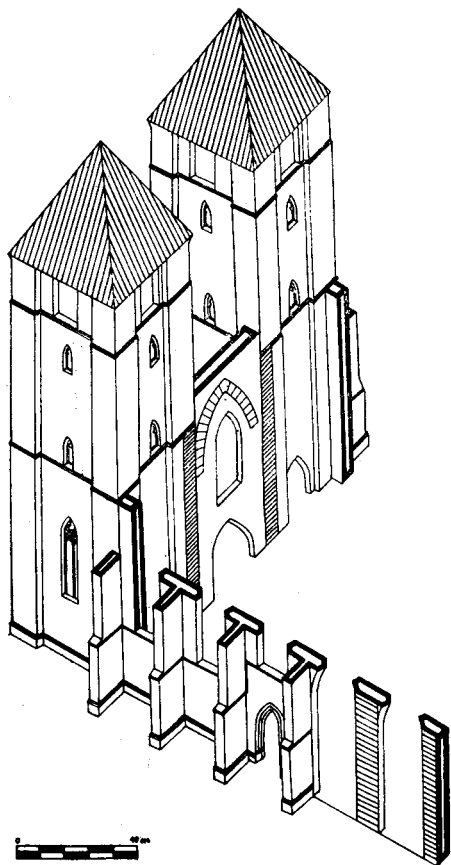
16. Widok aksjonometryczny II fazy, I kampania: budowa pierwszego odcinka pd. ściany obwodowej (rys. I. Karabas)



Szew nie występuje tylko w dolnej części muru, lecz biegnie na całej wysokości bocznych ścian. Tak więc dopiero po wyprowadzeniu do znacznej wysokości wielobocznego zamknięcia chóru przystąpiono z kolei do stawiania ścian obwodowych bocznych naw. Ten odcinek prac dokumentuje następna znana nam umowa, spisana w roku 1387, w której już tylko mistrz Piotr zobowiązuje się do wzniesienia w pełnej wysokości południowej ściany bocznej i zaopatrzenia wymurowanych okien w masywerki.

Jednocześnie zleceniodawca nakłada na budowniczego obowiązek po-

stawienia czterech filarów międzynawowych i połączenia ich murem²⁰. Wydaje się jednak, iż z tego ostatniego zobowiązania mistrz nie wywiązał się zaraz, bowiem we wschodnich narożnikach ścian działowych widocznych od strony poddasza wyraźnie rysują się szwy wtórnego ich połączenia nie tylko z polygonem chóru, lecz także ze wschodnimi murami zamykającymi nawy boczne. Spostrzeżenie to również potwierdza informacja zawarta w umowie z roku 1389, mówiąca o nałożeniu ponownego



17. Widok aksjonometryczny II fazy,
2 kampania: nadbudowa pd. ściany
obwodowej (rys. I. Karabasz)

obowiązku na mistrzów Piotra Rudela (zwanego tutaj Rudelonisem) i Teodoryka postawienia filarów międzynawowych i wyprowadzenia ściany znajdującej się nad nimi do tej samej wysokości, którą uzyskano

²⁰ A. Schultz, op. cit., s. 171—172, CDS, t. 9, nr 491. Dokument łaciński w tłumaczeniu: „Sporządzono notatkę umowy z mistrzem Piotrem, murarzem dla chóru kościoła parafialnego, i gdzie południową część boczną zawsze od głównej dokona wymurowania i da w niej cztery maswerki wykonane z własnego kamienia wykute do okien oraz cztery kolumny w chórze przed ołtarzem i je podwyższy prostym murem; cena za mur i filary dwadzieścia jeden grzywien a za maswerki jedenaście grzywien i pół czystego sukna przyodziewku. Spisano dnia 9 kwietnia 1387”.

w zachodniej partii kościoła²¹. Stąd musimy także przypuszczać, iż system budowy tej części świątyni był analogiczny do tego, w jakim wcześniej wzniesiono cały korpus nawowy. Tak więc najpierw powstawały kolejno ściany obwodowe zamykające stopniowo całą przestrzeń przyszłego prezbiterium, a później wmontowano w nią rzędy filarów wspierających ściany działowe.

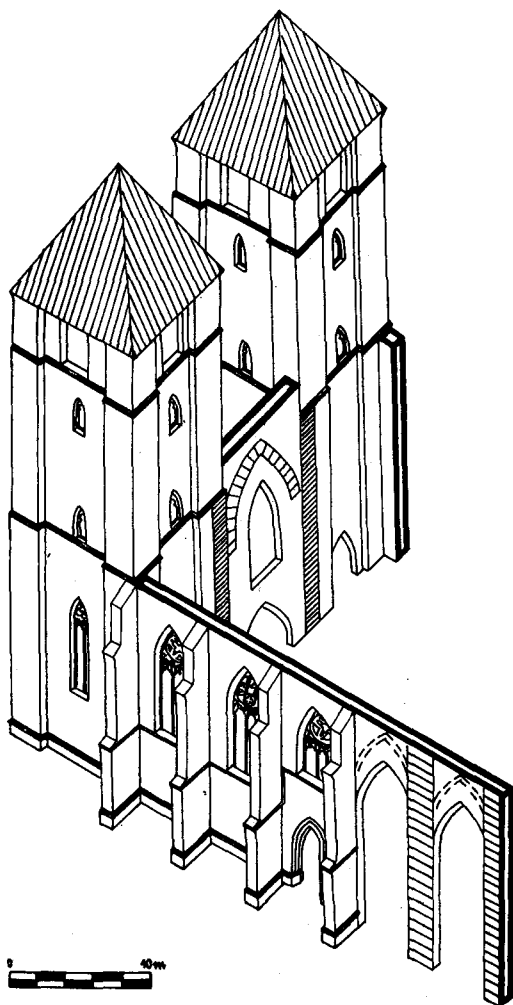
Jedynym odstępstwem od techniki zastosowanej przy budowie partii zachodniej kościoła było wznoszenie poszczególnych ścian chóru w pełnej ich wysokości. Wynikało to zapewne z faktu, iż były to nieduże odcinki budowlane, które można było z łatwością zrealizować w ciągu jednorocznego sezonu. Wydaje się, iż cała inwestycja związana z realizacją budowy nowego prezbiterium nie musiała być duża, bowiem już w roku 1390 — czyli po siedmiu latach od rozpoczęcia prac — spisano z majstrami notarialną notatkę końcowych rozliczeń²². Należy się spodziewać, iż prace przerwano na tym samym poziomie zaawansowania, w jakim wcześniej wzniesiono korpus nawowy. Dlatego — mimo braku informacji źródłowych — przypuszczać należy, iż przed tą datą założono również w bocznych nawach chóru sklepienie i nakryto je dachami.

Po ukończeniu tego odcinka budowy nastąpiła ponownie w pracach dłuższa przerwa, która została przerwana dopiero w roku 1405. Rozpoczęte wówczas inwestycje były podjęte jak gdyby na pustym placu budowy. Dlatego rada miasta musiała sama sprowadzić ze Strzelina kamień, potrzebny do wykonania detali architektonicznych. W dokumencie mówi się nawet o przygotowaniu elementów wystroju okien górnej części budowli (*obersten Werke*) — czyli dla nawy głównej lub chóru²³. Dopiero po zgromadzeniu na placu budowy odpowiedniej ilości materiału budowlanego można było przystąpić do zaangażowania nowych wykonawców. Powołano zespół mistrza Jakuba, który przystąpił do wznoszenia

²¹ A. Schultz, op. cit., s. 172, CDS, t. 9, nr 511. Dokument łaciński w tłumaczeniu: „Sporządzono notatkę umowy z mistrzami murarzami Piotrem Rudelonisem i Teodorykiem na środkowy mur chóru, jeden mur nawy głównej wymuruje tak aby go widać było, że ten dany mur będzie wymurowany dokładnie w wysokości i ukształtowaniu naszego kościoła z łukami i dwoma kolumnami przed chórem i dokończy go bez przerwy do tak zwanego podparcia i da mu wzmocnienie i wyposaży w kamienne okna, które w kościele są już złożone, za co murarze otrzymają dwadzieścia grzywien i jedną odzież. Działo się to 21 kwietnia 1389”.

²² A. Schultz, op. cit., s. 172, CDS, t. 9, nr 528. Dokument łaciński w tłumaczeniu: „1390 22 lipca dokonano umowy z powyżej podpisanymi murarzami o tym wszystkim i za dodatkowe dwadzieścia grzywien groszy i bez przyodziewku”.

²³ A. Schultz, op. cit., s. 172, CDS, t. 9, nr 649. Dokument w języku staroniemieckim w tłumaczeniu: „Zakontraktowaliśmy odkucie kamieni do górnej części w naszym kościele św. Mikołaja, laskowania, ościeża od łokcia za trzy grosze mniej jeden halerz, które damy mistrzom Stefanowi ze Strzelina i mają oni te kamienie przekazać w Brzegu na cmentarzu kościelnym swoimi podwodami za swoje pieniądze i za swoją strawę. Działo się 29 października 1405”.

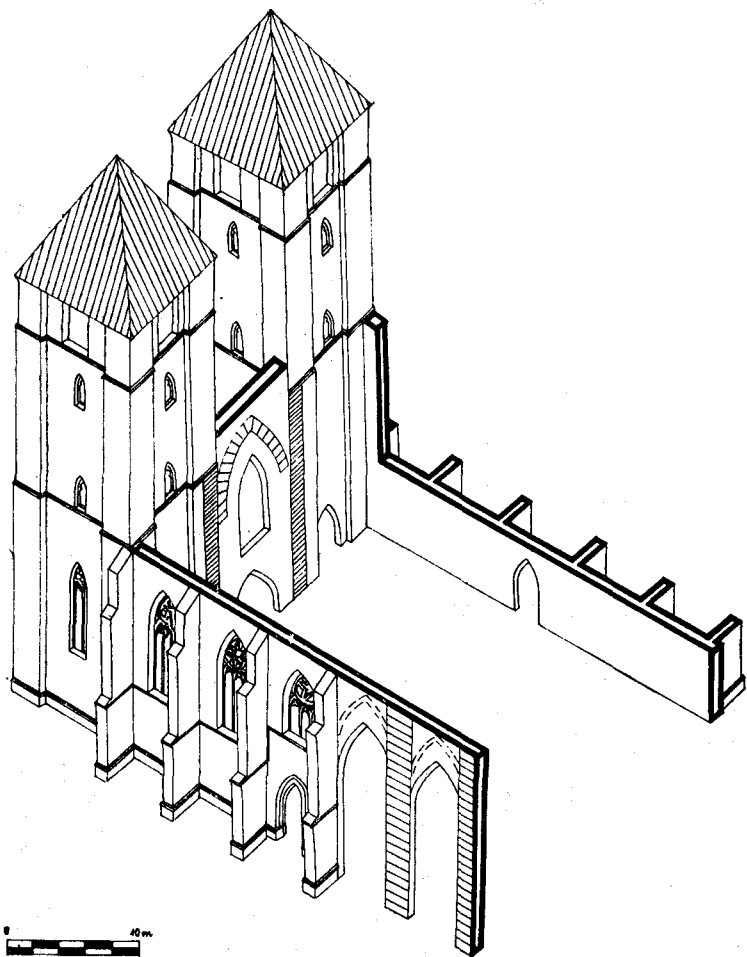


18. Widok aksjonometryczny II fazy, 3 kampania: dalsza nadbudowa południowej ściany obwodowej (rys. I. Karabas)

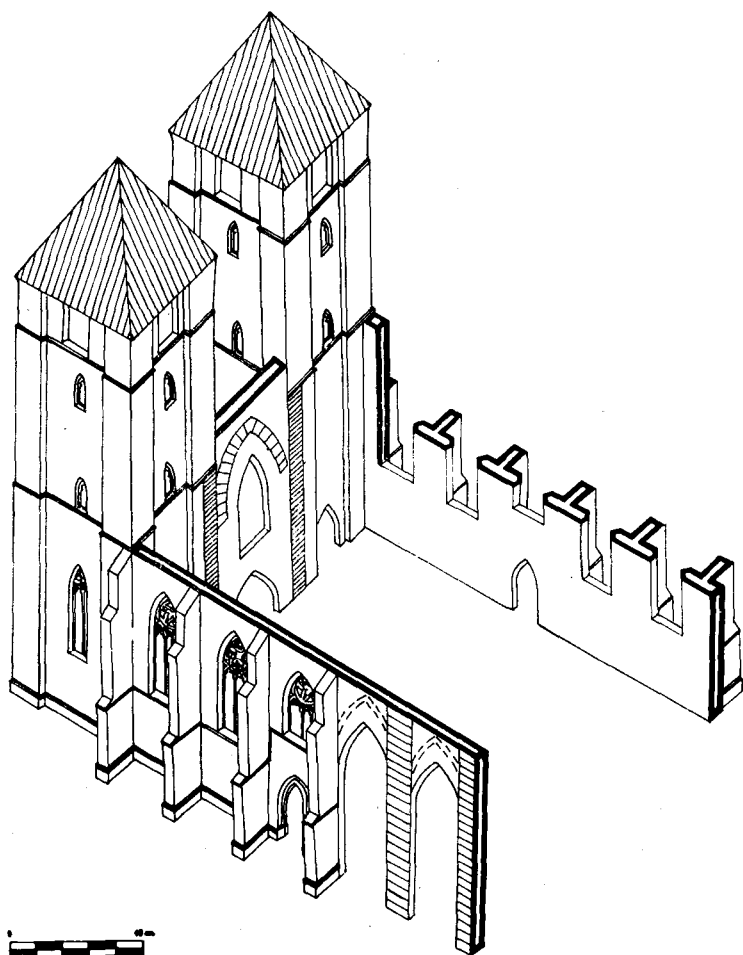
szenia górnych ścian prezbiterium, a w roku 1409 do budowy północnej ściany nawy głównej wraz z zachodnim szczytem²⁴.

²⁴ A. Schultz, op. cit., s. 172—173, CDS, t. 9, nr 674. Dokument w języku staroniemieckim w tłumaczeniu: „Rok 1409, 26 kwietnia uczyniono kontrakt z mistrzem Jakubem w sprawie kościoła farnego. Mistrz Jakub ma mur nawy głównej od strony szkoły wywyższyć nad dachem i dach naw bocznych odkryć i później z powrotem pokryć z pomocą swoich sług i pachółków; z wyjątkiem drewna ciesielskiego o które nie musi się kłopotać; a także ma szczyt między wieżami wznieść i obie boczne nawy wyprawić tynkiem ze swoimi pachółkami, i ma je uprzątnąć tak aby wierni nie mieli z tym kłopotu. Za to wszystko należy mu dać sześćdziesiąt grzywien wynagrodzenia”.

Roboty przy realizacji prezbiterium nie są potwierdzone źródłowo, ale rysujące się w tej części kościoła szwy szczytowania murów wskazują niedwuznacznie, iż początkowo ukończono ściany chóru po stronie południowej w granicach dwu przęseł, a północnej — trzech! Ostatnim fragmentem tej inwestycji — również nie dokumentowanym źródłowo — było ukończenie południowej ściany nawy głównej oraz pokrycie całości nawy środkowej i prezbiterium jednolitym dachem. Prace te musiały być ukończone na długo przed rokiem 1414, bowiem w tym czasie podjęto już nową inicjatywę — zaczęto zasklepiać wewnątrz partii środkowej. Z kontraktu zawartego w dniu 5 grudnia tego roku wynika, że zadania tego podjął się mistrz Henryk z Wrocławia. Zobowiązał się on przed radą miasta pokryć pięć wschodnich przęseł kościoła (aż do ambony) łącznie z polygonalnym zamknięciem chóru (zwanym tutaj kopułą — *die*



19. Widok aksjonometryczny III fazy, 1 kampania: budowa pierwszego odcinka północnej ściany obwodowej (rys. I. Karabasz)



20. Widok aksjonometryczny III fazy, 2 kampania: nadbudowa północnej ściany obwodowej (rys. I. Karabasz)

Haube). Przy okazji tych czynności budowlanych podjął się również remontu uszkodzonych maswerków okiennych oraz pobielenia całego wnętrza²⁵. Pozostałą zachodnią część kościoła zasklepił on w roku 1416.

²⁵ A. Schultz, op. cit., s. 173, CDS, t. 9, nr 745. Dokument w języku staroniemieckim w tłumaczeniu: „Według rady naszych starszych i ich pomocy zakontraktowano z mistrzem Henrykiem z Wrocławia, aby zasklepił nasz chór u św. Mikołaja ze wschodnim zamknięciem [kopułą] aż do ambony, do tego celu mistrz Henryk ma opracować wszystkie kamień, nie pomijając żadnego, przywieść i przekazać i ma nadto naprawić i umocnić maswerki żelazem i ołowiem będącym kościelną własnością i ma pobielić ściany, od góry do dołu; Kościół ma mu natomiast dostarczyć na cmentarz narzędzia, cegłę, wapno, piasek, drewno, niecki, powrozy; i środkowy zwornik ma pozostawić pusty i nad każdym z okien ma pozostawić konsole; za to dać mu mamy osiemdziesiąt pięć grzywien. Datowano 5 grudnia 1414”.

Wówczas również pobielił ściany nawy głównej i pomalował je w pasy ²⁶.

Dokument z 17 I 1416 r. jest ostatnią znaną nam umową związaną z budową czternastowiecznego kościoła w Brzegu. Wydaje się, iż w tym czasie ukończono całą inwestycję zaprojektowaną w roku 1365. Można o tym mniemać analizując liczne dokumenty poświadczające fundacje kolejnych alterii ²⁷, umowy o wykonanie witraży dla okien prezbiterium ²⁸ i odlanie nowego dzwonu ²⁹. Zachowany obraz z datą 1428 r. również potwierdza fakt pełnego zagospodarowania świątyni ³⁰. Natomiast dokument z roku 1413 wymieniający tutejszego zakrystianina może świadczyć pośrednio o istnieniu już miejsca służącego do przechowywania sprzętu liturgicznego ³¹. W tym też czasie musiała powstać kaplica św. Barbary i św. Katarzyny, bowiem swą strukturą budowlaną jest ona ściśle związana z zakrystią. Powstanie kaplicy św. Anny oraz empory mieszczańskiej dokładnie dokumentują źródła z roku 1506 i 1518 ³². Sądząc po kształcie detalu architektonicznego, również w tym czasie musiała powstać północna kruchta przyległa do kaplicy św. Anny. Nie jest natomiast czytelna w strukturze budowlanej obecnej świątyni katastrofa, dokumentowana źródłowo w 1443 r., kiedy to zawaliła się znaczna część sklepienia kościoła ³³.

Jakie ogólne wnioski istotne dla dalszych badań nad gotycką architekturą na Śląsku możemy sformułować opierając się na powyższym przykładzie organizacji prac budowlanych prowadzonych przy kościele św. Mikołaja w Brzegu? Oczywiście pierwszą kwestią jest problem wieloetapowości realizacji średniowiecznych budowli. Było to zjawisko typowe w okresie późnego średniowiecza. Znajdujemy bowiem liczne analo-

²⁶ A. Schultz, op. cit., s. 173, CDS, t. 9, nr 763. Dokument w języku staroniemieckim w tłumaczeniu: „Także zakontraktowaliśmy za pomocą naszych Starszych z mistrzem Henrykiem z Wrocławia, aby drugą część naszego kościoła naszej parafii zasklepił w całej mierze, tak jak to powyżej zostało opisane, a także aby on filary na całej wysokości i w całym obwodzie od góry i do ziemi pobielił, wyprawił i pomalował w pasy, za co należy mu dać siedemdziesiąt grzywien i dwadzieścia łokci sukna na odzież. Datowano 17 stycznia 1416”.

²⁷ Których liczne fundacje spotykamy począwszy od roku 1393 (CDS, t. 9, nr 1654) a głównie po 1402 r. (ibid., nr 610 i 611). W kościele były oprócz ołtarza głównego w XV w. również altarie: ołtarza 10 tys. Męczenniczek i św. Barbary oraz Agnieszki (z 1402 r.), ołtarza 12 Apostołów (z 1403 r.), ołtarza św. Trójcy i NM Panny oraz św. Anny (z 1414 r.), ołtarza św. Mateusza, Klemensa i Agnieszki (z 1420 r.) i ołtarza pod cyborium — św. Sakramentu (?) (z 1435 r.).

²⁸ Umowa z 1417 r. zawarta z Piotrem i Mikołajem Fischbach z Wrocławia na wykonanie witraży za sumę 26 grzywien i mających wyobrażać 12 scen oraz pola malowane *en grisaille*: CDS, t. 9, nr 774.

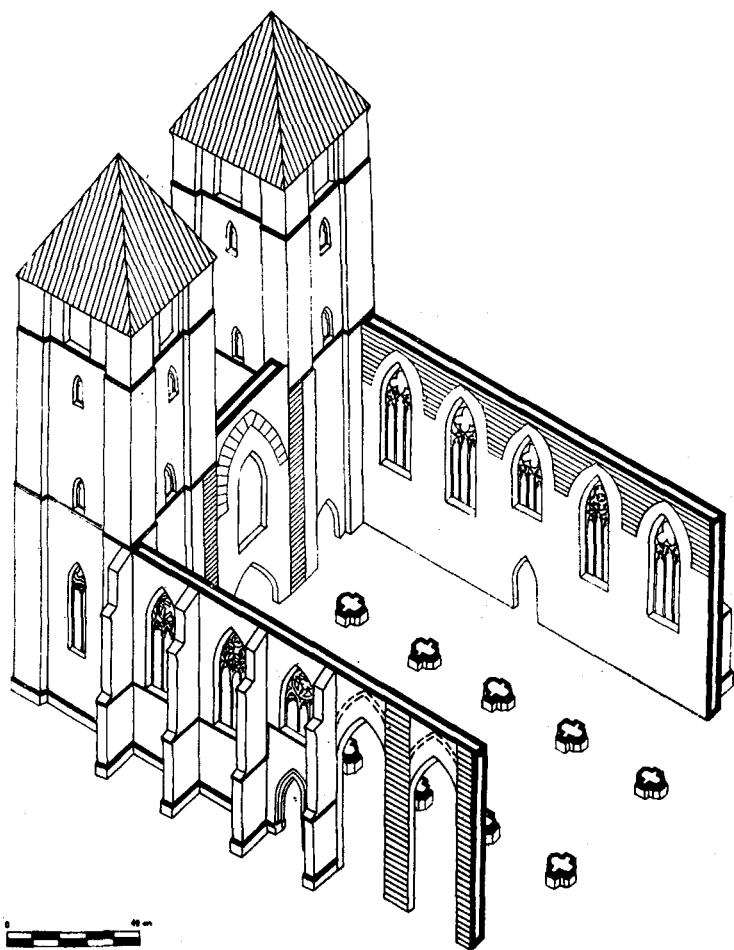
²⁹ Ibid., nr 814. Umowa z 1419 r. z giserem Jörgenem z Nysy.

³⁰ H. Lutsch, op. cit., t. 2, s. 321.

³¹ CDS, t. 9, nr 725.

³² Ibid., nr 1214.

³³ Ibid., nr 908.

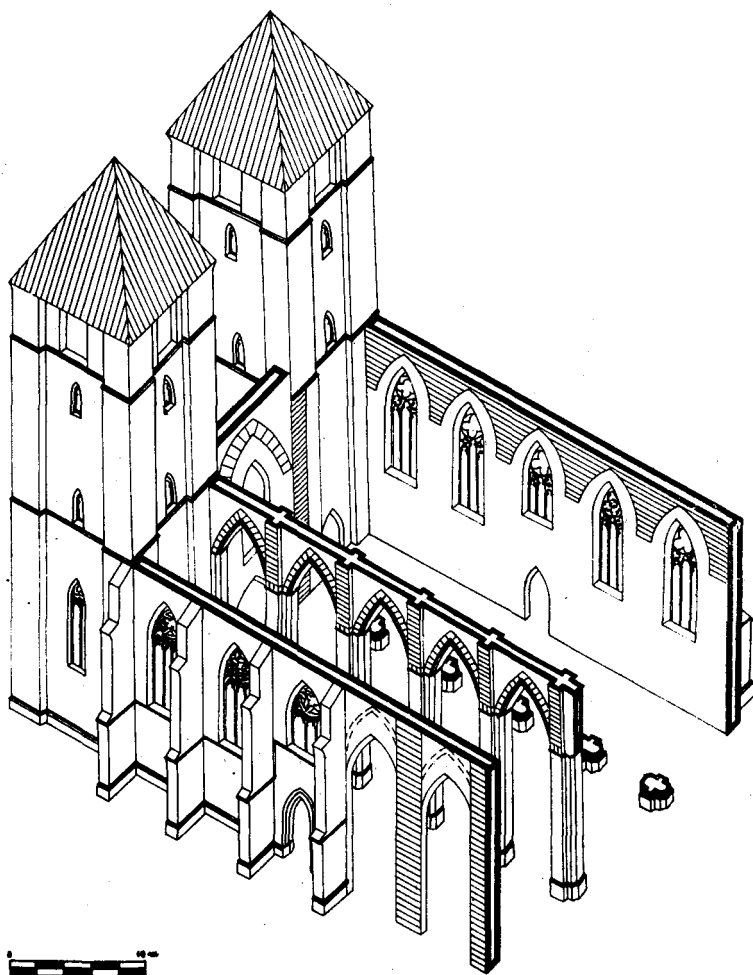


21. Widok aksjonometryczny III fazy, 3 kampania: dalsza nadbudowa północnej ściany obwodowej (rys. I. Karabasz)

giczne przykłady na terenach Francji, Niemiec, Czech i Austrii³⁴. Poświadczają to również liczne zachowane rachunki rozliczeń, zachodnioeuropejskich strzech lub mistrzów budowlanych³⁵.

³⁴ Jak np. ilustrują to wysmienite przykłady budów katedr we Francji: w Reims, Meaux, Chalons s. Marne w Niemczech: Kolonii, Magdeburgu i Halberstadt; katedra św. Stefana we Wiedniu czy katedra w Pradze. W przypadku budownictwa śląskiego zjawisko to zauważył K. Bimler, op. cit., s. 25, który stwierdza, że nierównomierny dopływ funduszy powodował, iż prace budowlane były tutaj w XIV w. prowadzone powoli, wieloetapowo i przy często zmiennych zespołach wykonawczych. Fakt ten oczywiście ilustrował przykładem realizacji kościoła w Brzegu.

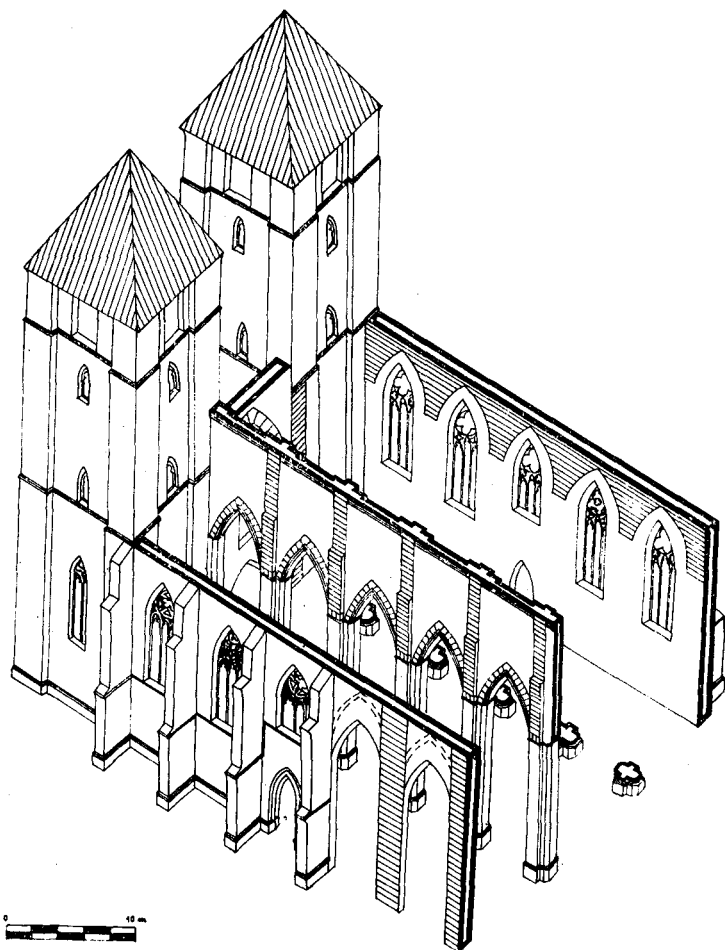
³⁵ J. Neuwirth, *Die Wochenrechnungen und Betrieb des Prager Dombaues in den Jahren 1732—1738*, Prag 1880; A. Gümbel, *Die Baurechnungen über die*



22. Widok aksjonometryczny IV fazy, 1 kampania: budowa pd. ściany działowej nawy głównej (rys. I. Karabasz)

Natomiast w przypadku zabytków śląskich dotychczasowi ich badacze potrafili jedynie precyzyjnie określić etapy osobnego wzniesienia

Erhöhung der Türme von St. Sebald in Nürnberg 1481—1495, Mitteilungen des Vereines für Geschichte der Stadt Nürnberg, 20/1914 i 21/1915; tenże, *Bau-rechnung von Chorbau St. Lorenz in Nürnberg 1462—1467*, Repertorium für Kunst-wissenschaft, 33/1910 i J. R. Schügraf, *Die Regensburgern Dombaurechnung von dem Jahre 1459...*, Verhandlungen des historischen Vereines von Oberpfalz und Regensburg, 16/1855; B. Lužek, *Stavitele chramu sv. Mikulaše w Lounech*, Louny 1968; rec. tejże pracy, Umeni, 18/1970, z. 1, s. 93—99; E. Keyser, *Die Bauarbeiten an der Danziger Marienkirche und ihre Kosten im XIV und XV Jh.*, [w:] *Von geistlichen Fortleben der Technischen Hochschule Danzig*, Heidelberg 1961.



23. Widok aksjonometryczny IV fazy, 2 kampania: nadbudowa pd. ściany działowej nawy głównej (rys. I. Karabas)

prezbiterium i korpusu nawowego³⁶. Były one w literaturze przedmiotu zawsze dokumentowane informacjami źródłowymi, lub uzasadnione zmianą form detalu architektonicznego. Jako przykłady oddzielnych realizacji prezbiterium i korpusu nawowego podawano katedrę wrocławską i tamtejsze świątynie: św. Krzyża, św. Wojciecha, św. Barbary, św. Elżbiety, franciszkanów, far w Złotorzy, Głogowie, Ziębicach, Środzie Śl., Grodkowie, Oławie oraz kościoły klasztorne w Trzebnicy, Lubiążu i Jemielnicy. Z kolei budowle wznoszone w stosunkowo krótkim

³⁶ Por. np. H. Lutsch, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien*, t. 1—4, Breslau 1886—1892; H. Tintelnot, *Die mittelalterliche Baukunst Schlesiens*, Kitzingen 1951; *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau*, pod red. L. Burgermeister, G. Grundmann, t. 1—3, Breslau 1930—1934.

czasie i których detal architektoniczny jest względnie identyczny, były powszechnie uznawane przez śląskich badaczy za jednorodne. Do nielicznych przykładów, gdzie i tak obiekty starano się rozwarstwić, należą kościoły farne w Strzegomiu i Kłodzku oraz cała grupa tutejszych świątyń cysterskich³⁷.

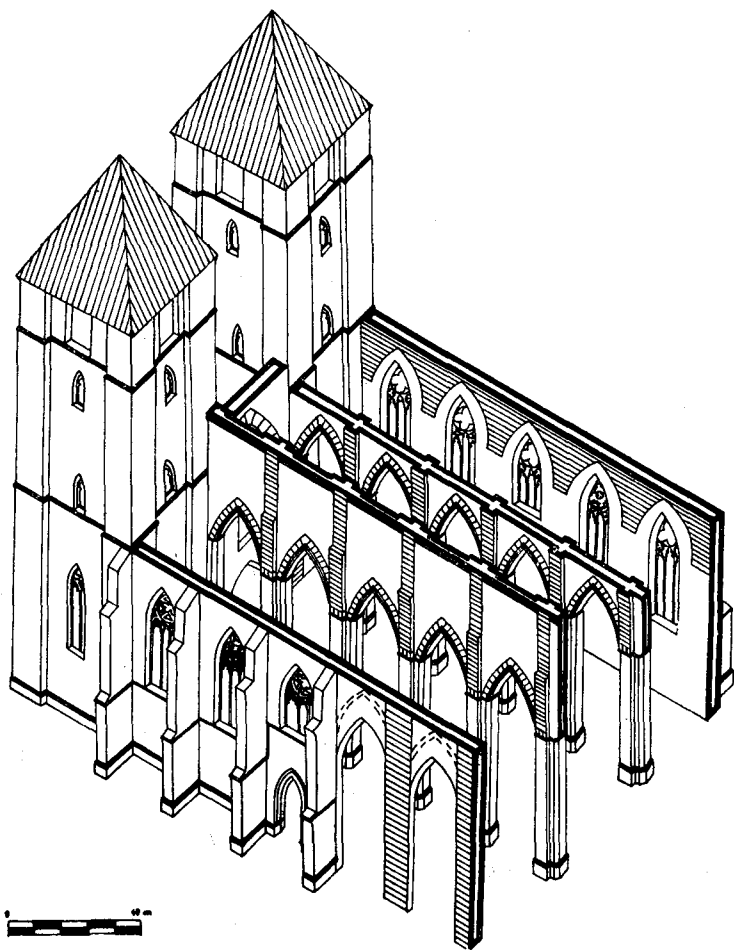
Niemniej jednak nikt z dotychczasowych monografistów tych zabytków nie postarał się tak przeanalizować ich struktury murów, aby można było stwierdzić, iż podobnie jak w przykładzie brzeskim były one wznoszone krótkimi i małymi odcinkami, wykonywanymi w trakcie jednorocznych sezonów budowlanych. Taki sposób budowania sugerują przecież teksty czternastowiecznych śląskich kontraktów budowlanych, a szczególnie te, które dotyczą realizacji świątyń: św. Piotra i Pawła w Legnicy, far w Strzegomiu i Środzie oraz kościoła św. Marii Magdaleny we Wrocławiu³⁸.

Z tą samą praktyką spotykamy się w XV w., o czym świadczą również umowy zawarte w związku z budową kościołów w Nysie, Żaganiu i kaplicy św. Wita przy kościele św. Wojciecha we Wrocławiu³⁹. We wszystkich tych dokumentach znani nam śląscy budowniczowie zobowiązywali się przed inwestorami do wzniesienia różnych, stosunkowo niewielkich partii ścian, z jednoczesnym wyposażeniem ich w cały kamienny detal architektoniczny. Jedynie umowa spisana w roku 1333 przez radę miejską Legnicy z mistrzem Wilandem mówi, że budowniczy podjął się wzniesienia całej południowej ściany korpusu nawowego łącznie z za-

³⁷ S. J. Stulin, op. cit.; R. Neumann, *Stilkritische Untersuchungen der Baugeschichte der kath. Pfarrkirche in Glatz im Mittelalter unter Berücksichte der Einflüsse böhmischer Architektur*, Glatz 1927, M. Kutzner, *Cysterska architektura na Śląsku 1200—1330*, Toruń 1969; J. Pilch, *Architektura gotycka kościoła klasztornego w Lubiążu*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, 18/1973, z. 1, s. 35—50.

³⁸ J. Filla, *Chronik der Stadt Striegau*, Striegau 1889; J. Langer, *Die katholische Pfarrkirche zu St. Stanislaus und St. Wenzeslaus in Schweidnitz*, Schweidnitz 1909; K. Bimler, op. cit., s. 5 oraz F. W. Schirmacher, *Urkundenbuch der Stadt Liegnitz und ihres Weichbildes bis zum Jahre 1445*, Liegnitz 1866, nr 102, s. 71, nr 307, s. 201 i nr 329, s. 214; J. Heyne, *Urkundliche Geschichte der königlichen Immediat Stadt Neumarkt*, Glogau 1845. Ten system budowy stwierdzają także: w budowach pruskich M. Arszyński, *Technika i organizacja budownictwa ceglanego w Prusach w końcu XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, [w:] *Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu*, t. 9, 1970, s. 95 i n.; w małopolskich A. Wyrobisz, *Budownictwo murowane w Małopolsce w XIV—XV wieku*, [w:] *Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu*, t. 3, 1963, s. 109; w pomorskich A. Kąsinowski, op. cit.

³⁹ A. Kastner, *Geschichte und Beschreibung der Jakobskirche zu Neisse*, Neisse 1848, s. 7; M. Kutzner, *Dokumentacja historyczno-architektoniczna zespołu klasztornego OO. Augustianów w Żaganiu*, maszynopis z 1960 r. w PKZ-Wrocław; A. Luchs, *Baurechnung des ehemaligen Dominikaner Convents zu St. Adalbert in Breslau*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthums Schlesiens, 2/1855.



24. Widok aksjonometryczny V fazy, 1 kampania: nadbudowa pn. ściany działowej nawy głównej (rys. I. Karabasz)

chodnią fasadą i pd.-zach. wieżą. We wnętrzu miał postawić oba rzędy filarów, a wszystkie ściany zaopatrzyć w potrzebny detal⁴⁰. Charakter tej umowy musimy rozpatrywać jednak w kontekście warunków panujących na Śląsku jeszcze w wieku XIII. Wówczas miejscowi budowniczowie organizowali duże place budowy, na których pracowali co najmniej przez parę rocznych sezonów. W tym czasie wznosili oni większe całości obiektów. Widoczne jest to w strukturze murów świątyń trzynastowiecznych, w których nie ma cezur dzielących budowlę na małe odcinki wykonawcze. Tak jest np. w katedrze wrocławskiej oraz w kościołach: w Trzebnicy, Kamieńcu, Lubiążu, Głubczycach i Złotorzy — gdzie czytelne są jedynie szwy zespołów oddzielnie wykonanych chórów,

⁴⁰ F. W. Schirrmacher, op. cit., nr 102, s. 71.

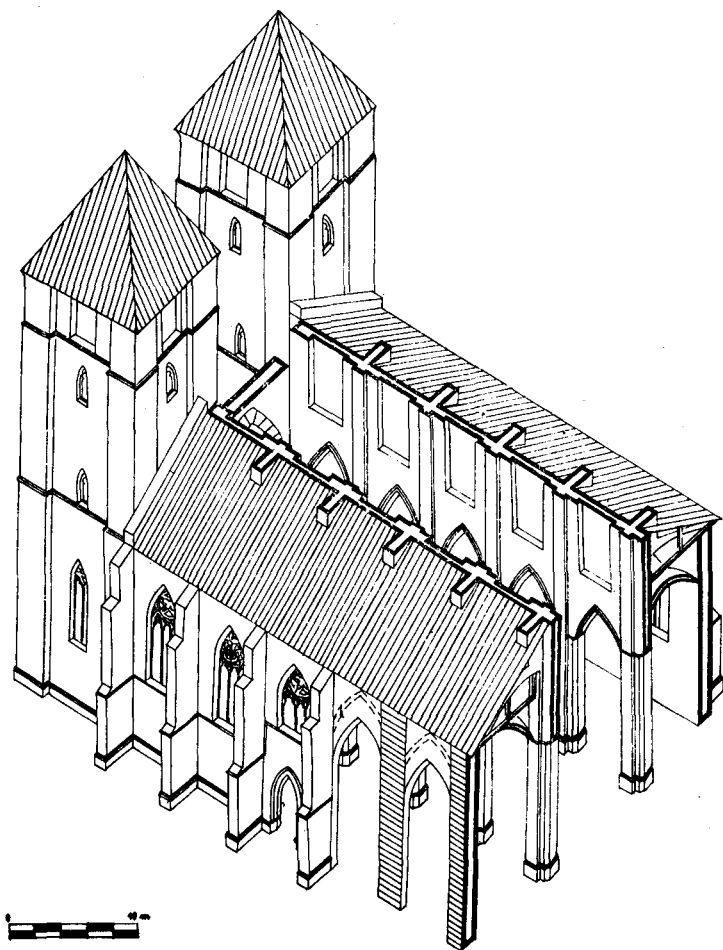
transeptów, pierwszych przęseł korpusu nawowego i ich zachodnich części. Jednocześnie z budową poszczególnych ścian były one wyposażane w niezbędny detal architektoniczny, a wnętrza ich z zasady zasklepiano. Wynika więc z tego, iż inwestorzy jak i budowniczowie traktowali te części jako zamknięte w sobie całości.

Inaczej natomiast pracowano w wieku XIV i XV. Jak to poświadcza przykład brzeski, dla którego znajdujemy na Śląsku wiele analogii, roboty budowlane były wówczas prowadzone według charakterystycznego schematu. Nie tylko w kościele św. Mikołaja w Brzegu, lecz również w wielu tutejszych świątyniach bazylikowych, np. w korpusie nawowym katedry wrocławskiej, we wrocławskich kościołach św. Elżbiety, św. Marii Magdaleny, Bożego Ciała oraz w farach w Świdnicy, Strzegomiu, Jeleniej Górze, Kłodzku, Chojnowie i Lubiniu początkowo wznoszono tylko ściany lateralne korpusu nawowego bądź prezbiterium. W następnym etapie przystępowano czasami do budowy ścian obwodowych pozostałej części kościoła, tak jakby starano się zamknąć cały jego obwód (np. w Kłodzku, Chojnowie)⁴¹. Częściej jednak kończono rozpoczętą część kościoła, tak jak to widzieliśmy na przykładzie brzeskim. Podobnie też w Świdnicy, Strzegomiu, Legnicy i u św. Elżbiety we Wrocławiu wstawiono we wnętrzu rozpoczętej już części świątyni filary między nawowe i zasklepiono nawy boczne. Dopiero wówczas przystępowano do budowy dalszego odcinka kościoła⁴². Oczywiście końcowym etapem całej realizacji kościoła bazylikowego było podwyższenie ścian nawy głównej i chóru oraz ich zasklepienie. Na tym tle jednak przykład brzeski, gdzie równocześnie podwyższono nawę główną i prezbiterium, jest wyjątkowy. Znajduje on na Śląsku analogie tylko w kościołach w Kłodzku, Chojnowie, we Wrocławiu w kościele Bożego Ciała, a w nie zrealizowanej formie widać to także u św. Piotra i Pawła w Legnicy.

Częściej jednak wykańczano w całości poszczególne partie kościoła. Na przykład w Świdnicy, Strzegomiu, Głogówku i Ziębicach wykonano w kolejnych etapach prezbiteria w pełnej wysokości. Natomiast w kościele św. Elżbiety i św. Marii Magdaleny we Wrocławiu wzniesiono

⁴¹ Szczególnie w kościołach halowych była stosowana zasada wykonywania pełnego obwodu ścian lateralnych, a dopiero po zadaszeniu całej przestrzeni wnętrza to dzielono na nawy poprzez ustawienie filarów łączonych arkadami między nawowymi. Natomiast zasklepienie całości kościoła było końcowym etapem całej realizacji, wykonywanym często po bardzo długiej przerwie. Dobrą ilustracją takich praktyk jest kościół NMP na Piasku we Wrocławiu, por. *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau...*, t. 1, s. 209—213.

⁴² Zapewne taki system budowy wynikał z potrzeby zachowania dla kultu chociażby części starego kościoła, który dopiero po ukończeniu nowej partii świątyni był rozbierany w całości. Świadczą o tym dokumenty budowy kościoła brzeskiego, a także zachowane stare budowle, których nie zdołano już później przebudować, np. w Środzie Śl., Ziębicach i Grodkowie, stojące do dziś obok nowszych części kościoła.

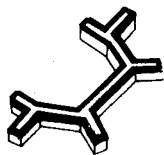
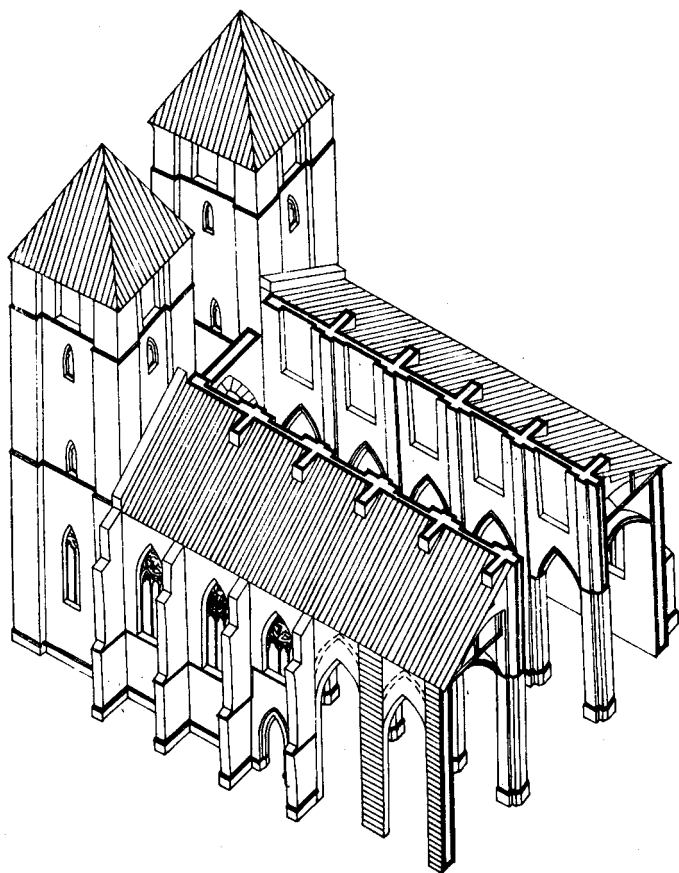


25. Widok aksjonometryczny V fazy, 2 i 3 kampania: zasklepienie naw bocznych i nakrycie ich dachami

etapami początkowo tylko korpusy nawowe, do których w późniejszym czasie dostawiano nowe prezbiteria. Zasadą jednakże było wspólne zasklepienie nawy głównej i chóru. Dokumentują to przykłady ze Świdnicy, Strzegomia, Chojnowa i kościoła św. Piotra i Pawła w Legnicy.

Dokumenty dotyczące budowy świątyni brzeskiej informują, że obiekt ten wznosiło kolejno kilku architektów. Ten proceder poświadczają także źródła archiwalne związane z kościołem strzegomskim i świątynią mariacką w Legnicy⁴³. Dzięki temu staje się zrozumiałe, dlaczego w wielu śląskich budowlach realizowanych w wieku XIV lub XV spotykamy się

⁴³ J. Filla, op. cit. oraz A. Zum Winkel, *Zur Geschichte der Liebfrauenkirche in Liegnitz*, Mitteilung der Geschichts- und Altertumsverein für Stadt und Fürstentums Liegnitz, 1/1904—1905, s. 71—87.

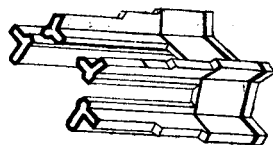
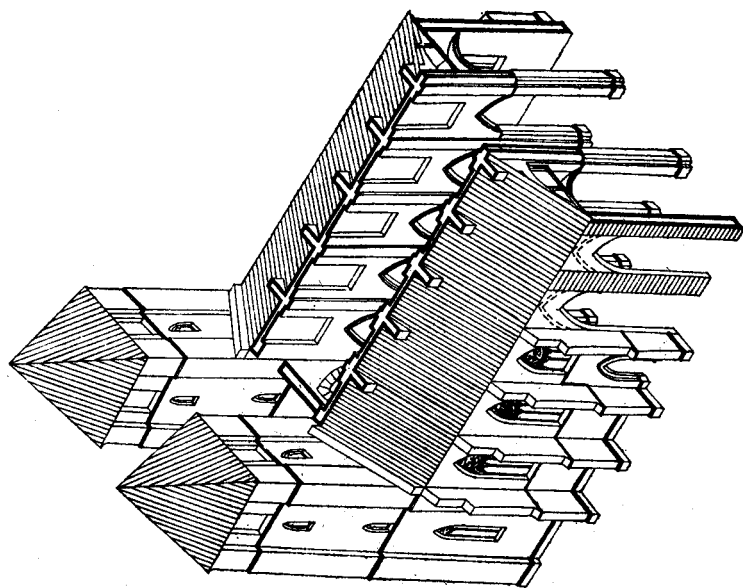
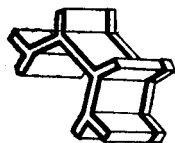
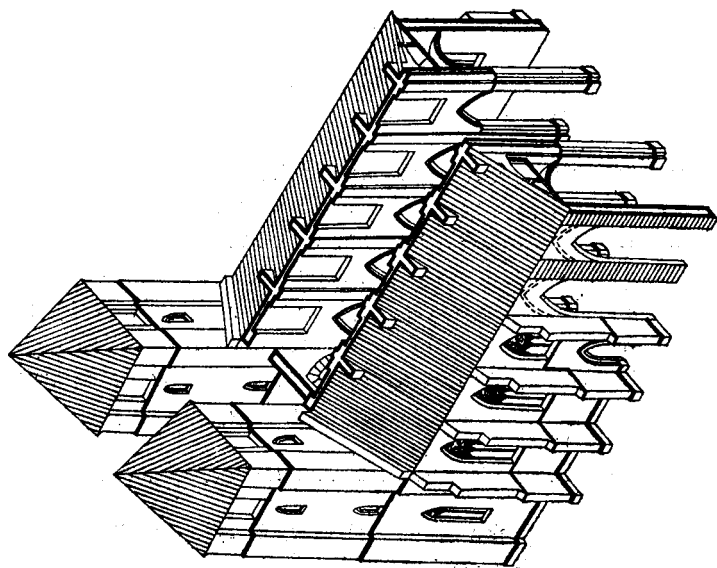


26. Widok aksjonometryczny VI fazy, 1 kampania: zaczęcie budowy prezbiterium
(rys. I. Karabasz)

z tak dużą różnorodnością drobnych form architektonicznych. Przykładowo w korpusie nawowym katedry wrocławskiej (wznoszonym kolejnymi etapami między latami 1300—1350) różni kamieniarze odkuwali różne formy detali dla poszczególnych odcinków budowli, a więc dla zachodniej części kościoła, dla obu ścian lateralnych i filarów między-nawowych⁴⁴. Podobnie w świątyni farnej w Jaworze (budowanej w analogicznym czasie) spotykamy się z najstarszymi formami w zachodnim masywie wieżowym, młodszymi w ścianach obwodowych korpusu na-

⁴⁴ Zauważył to już W. Güttel, *Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau...*, t. 1, s. 64—67.

⁴⁵ M. Kutzner, *Gotycka architektura kościoła św. Krzyża we Wrocławiu*, (maszynopis pracy doktorskiej), Wrocław 1965.



27. Widok aksjonometryczny VI fazy, 2 i 3 kampania: nadbudowa prezbiterium (rys. I. Karabas)

wowego, jeszcze młodszymi w prezbiterium i zakrystii oraz najpóźniejszymi w filarach międzynawowych⁴⁵. Tak też w przypadku kościoła św. Krzyża we Wrocławiu widać, jak różni kamieniarze wykonywali elementy architektoniczne, którymi wyposażono kolejno ściany lateralne transeptu, korpusu nawowego i filary kościoła górnego⁴⁶.

Podobnie w wielu innych świątyniach śląskich, które dotychczas określamy jako jednorodne, możemy zauważyć modyfikację form detalu dokonywaną przez poszczególne grupy wykonawców. Trzeba jednak stwierdzić, iż architekci i współpracujący z nimi kamieniarze starali się na ogół naśladować w ogólnych kształtach formy pierwotnie tutaj zastosowane. Niemniej jednak znamy przypadki, kiedy to poszczególni wykonawcy zmienili pierwotną koncepcję założenia. Takie dzieło, realizowane w kolejnych odcinkach, przybierało coraz to dziwniejszy kształt. Przykładem tego może być kościół parafialny w Lubinie⁴⁷, w którym filary międzynawowe po stronie prawej są w stylu śląskim, a po lewej w stylu marchijskim. Różnej szerokości i wielkości nawy boczne kończą się niesymetrycznym i „powyginanym” prezbiterium.

Zapewne jest to przykład zupełnie skrajny, ale uświadamia nam, że nawet w przypadku najbardziej — jakby się zdawało — jednorodnych budowli mogły zaistnieć odstępstwa od pierwotnego planu⁴⁸. Najważniejszym jednak uzasadnieniem prowadzenia tego rodzaju badań jest to, że dzięki takiej analizie zabytków będziemy mogli sensownie rozdzielić detal architektoniczny, wykonywany dla poszczególnych odcinków murów. Przestaniemy wówczas traktować go jako jednolity formalnie, a zauważymy za to różnice rąk kolejnych wykonawców⁴⁹.

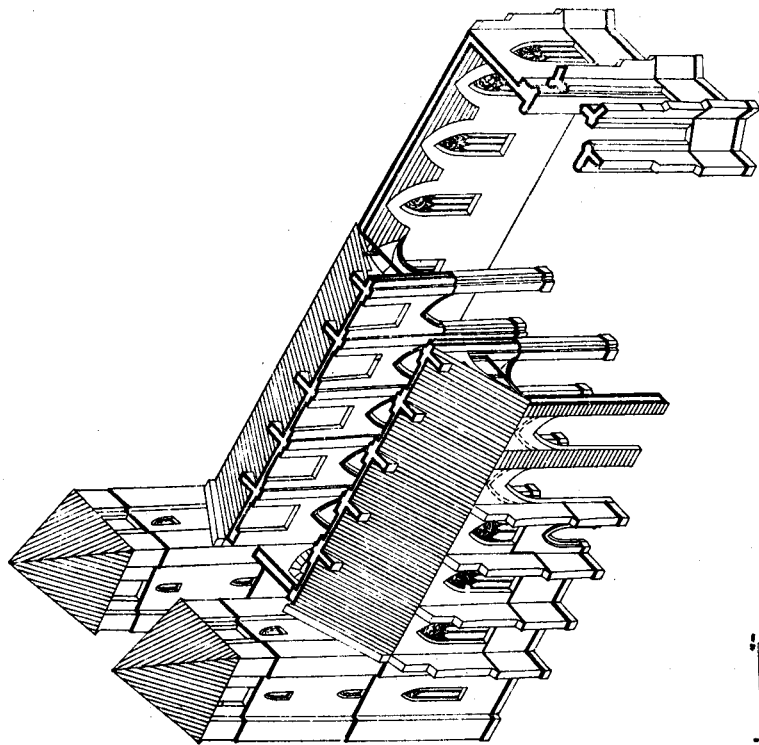
Istnieje jednocześnie drugi problem, który należałoby podjąć na marginesie analizy toku budowy kościoła św. Mikołaja w Brzegu. Jest nim kwestia specyficznej organizacji pracy, która, jak już zauważyliśmy, była prowadzona w ramach jednorodnych kampanii. Na początku roku inwestor spisywał z wykonawcą dokument zlecenia, w którym wyraźnie

⁴⁵ Ibid.

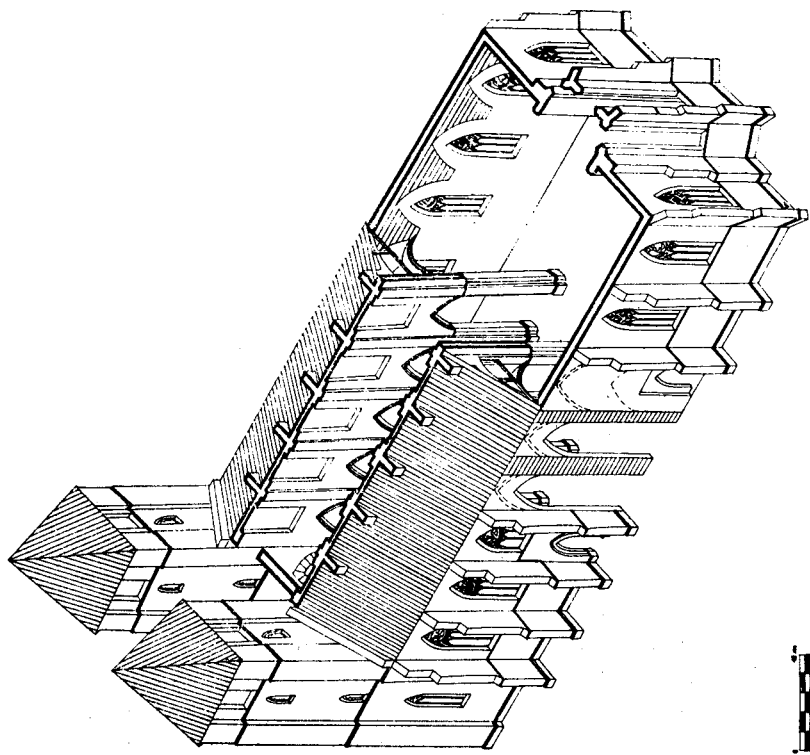
⁴⁷ M. Kutzner, *Problem tradycjonalizmu w śląskiej architekturze XV i początku XVI w.*, [w:] *Późny gotyk*, pod red. J. Białostockiego, Warszawa 1965, s. 240—241.

⁴⁸ Przykładem tego może być kościół św. Piotra i Pawła w Legnicy, który w literaturze uznawany jest powszechnie za najstarsze śląskie założenie świątyni pseudohalowej. Natomiast wygląd ścian poddaszy naw bocznych wskazuje, iż obiekt ten, projektowany jako bazylikowy, nie uzyskał przypadkowo owego podwyższenia nawy głównej, co, jak wiemy z przykładu brzeskiego, było ostatnim etapem całej realizacji. Taka sama sytuacja zaistniała też w czasie budowy kościoła św. Stefana w Wiedniu.

⁴⁹ Aby zilustrować tę tezę spójrzmy na rzeźbiarskie konsole sklepienia kościoła NMP na Piasku we Wrocławiu. Gdybyśmy umieli przypisać poszczególne ich grupy do odpowiednich odcinków budowy, to wówczas łatwiej umielibyśmy wytłumaczyć ich chronologię i stylistykę, patrz: E. R. Studniarek, *Rzeźba wspornikowa z kościoła na Piasku we Wrocławiu*, Wrocław b.r.w.



28. Widok aksjonometryczny VII fazy: budowa pn. ściany nawy bocznej (rys. I. Karabas)



29. Widok aksjonometryczny VIII fazy: budowa południowej ściany nawy bocznej (rys. I. Karabas)

określał wielkość i charakter prac przewidzianych do wykonania na dany rok. Obie strony ową jednoroczną realizację traktowały jako zamkniętą całość. Inwestor przed spisaniem kontraktu organizował plac budowy, a więc zwoził cały budulec i przygotowywał narzędzia pracy. Budowniczy natomiast podpisywał umowę w imieniu całego swojego zespołu i podejmował się obowiązku wykonania za określoną sumę pieniędzy określonych prac murarskich i kamieniarskich. Powinnością zespołu było nie tylko wzniesienie odpowiednio wysokiej, długiej i grubej ściany, wyposażonej w stosowny detal architektoniczny, ale także musiał on nowy mur właściwie wykończyć i zabezpieczyć⁵⁰. Ta ostatnia czynność musiała być wykonana solidnie, bowiem zdarzały się przypadki, iż mury nie dokończonej budowli stały czasami przez wiele lat⁵¹.

Ów system sezonowej organizacji pracy znany był powszechnie na Śląsku w wieku XIV i XV. Różnił się on natomiast zdecydowanie od praktyk stosowanych w wieku XIII, a nawet na początku XIV, kiedy to budowniczowie zakładali wielkie place budowy i realizowali w ciągu paru lat większe odcinki budów. Ten nowy sposób prowadzenia inwestycji tak wyśmienicie dokumentowany brzeskimi źródłami archiwalnymi należy analizować w dwu aspektach: od strony zlecniodawcy oraz od strony wykonawcy. Jak pamiętamy, prace budowlane przy kościele św. Mikołaja w Brzegu inicjowała rada miejska⁵². Nie posiadała ona jednak stałych funduszy na ten cel⁵³. Pieniądze napływały przypadkowo i z różnych źródeł. Były one gromadzone w kasie budowy tzw. „fabrica ecclesiae”. Fundusz ten składał się głównie z przypadkowych datków bądź legatów zapisywanych kościołowi przez pobożnych mieszczan. Wielkość tych zapisów znamy z innych kas kościołów śląskich⁵⁴. Nie były to jednak zbyt duże sumy, tym bardziej, jeśli weźmie się pod uwagę wielkość ówczesnych kosztów prac budowlanych⁵⁵. Rada miasta mu-

⁵⁰ Czego ślady znajdujemy do dziś w murach budowli, gdzie na granicy poszczególnych odcinków widoczne są cegły układane płasko lub grube warstwy zapraw, tzw. „kap”.

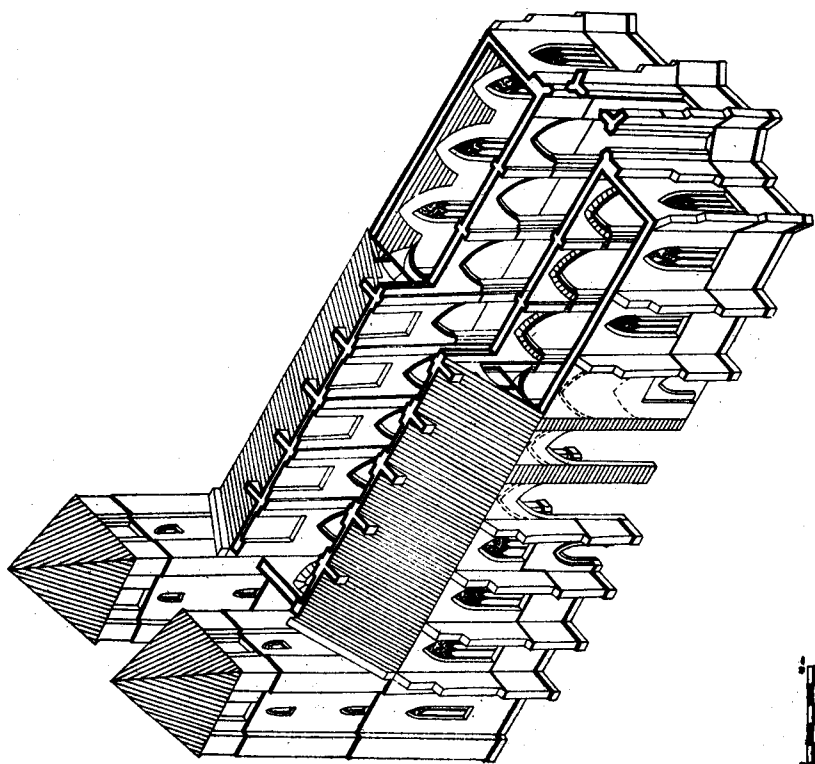
⁵¹ Nawet do dziś spotykamy takie nie wykończone ściany kościołów, np. w Gaci, d. pow. Olawa, dolna partia gotyckiej pn. ściany nawy została zużyta wtórnie w budowie z XVII w. oraz w Bierzowie i Obórkach, d. pow. Brzeg, a także w Brzezinie, d. pow. Środa, gdzie również fragmenty rozpoczętych naw wykorzystano wtórnie w realizacji nowożytnej.

⁵² Rada miasta była także inwestorem kościołów w Strzegomiu, Świdnicy, Legnicy, Wrocławiu, Nysie, Lubinie i Bolesławcu.

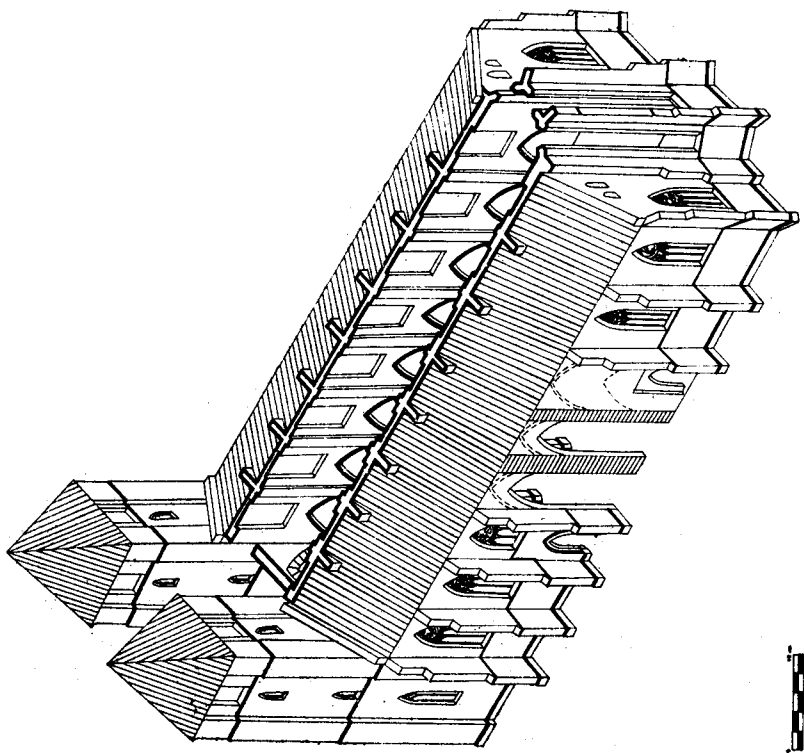
⁵³ Nie występują one bowiem w stałych rocznych rachunkach, których księgi „kasowe” zachowały się z tego czasu, np. we Wrocławiu, Legnicy, Strzegomiu. Zapisy funduszu kościelnego były notowane w kancelarii miejskiej w zupełnie oddzielnych księgach.

⁵⁴ Np. w Strzegomiu, Świdnicy, Legnicy i Wrocławiu, dla kościoła franciszkańskiego, dominikanów, św. Elżbiety, Marii Magdaleny i św. Doroty.

⁵⁵ Wielkość kosztów budowy możemy łatwo obliczyć, gdy porówna się sumy gwarantowane umowami budowlanymi z innymi ówczesnymi kontraktami zawierany-



30. Widok aksjonometryczny IX i X fazy: budowa ścian działowych prezbiterium (rys. I. Karabasz)



31. Widok aksjonometryczny XI fazy: nadbudowa ścian działowych prezbiterium (rys. I. Karabasz)

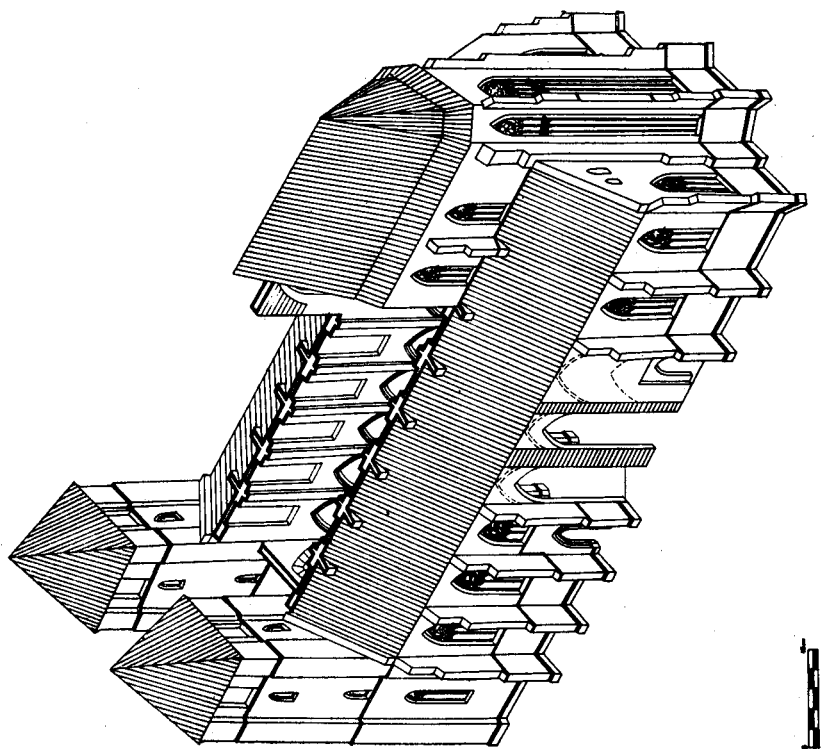
siała z tych pieniędzy opłacić nie tylko robociznę, ale także sama kupowała kamień w kamieniołomach, narzędzia, a również cegłę z miejskich cegielni⁵⁶. Dysponując tak szczupłą kasą, do której nieregularnie napływały pieniądze, żaden inwestor nie mógł podjąć się ryzyka stałego, wieloletniego prowadzenia prac. Stąd musiał co roku spisywać z wykonawcą umowę na wybudowanie takiego odcinka nowego muru, na ile starczało mu pieniędzy. Zapewne w takich warunkach ogłaszał swoisty przetarg wśród budowniczych na najtańsze wykonawstwo. Oczywiście podowodowało to, iż każdy kolejny odcinek budowy mógł realizować inny zespół.

W tej sytuacji również wykonawca, który na początku sezonu budowlanego około pierwszego marca otrzymał nowe zlecenie, nie mógł myśleć o posiadaniu własnego, stabilnego zespołu. Każdorazowo, w zależności od wielkości i jakości oferty, organizował nowy kolektyw, poszukując w mieście wśród rzemieślników cechowych odpowiednich majstrów, czeladników, pachołków. Podobnie jak inwestor z nim, tak on ze swą ekipą rozliczał się za wykonanie dzieła dopiero w końcu roku. Tylko czasami, gdy przyszło mu pracować przez parę sezonów na jednych i tych samych rusztowaniach, mógł liczyć na większą stabilność swej kadry. Zazwyczaj jednak był skazany na pracę z przypadkowymi ludźmi. Oczywiście w tych warunkach trudno było mu wymagać od zespołu jednolitego poziomu pracy. Zapewne poziom wykonawstwa był regulowany odpowiednimi przepisami cechów, do których ludzie ci należeli. Jednakże kryteria te musiały być względnie tolerancyjne, bowiem w śląskiej architekturze wieku XIV i XV obserwujemy stały spadek poziomu jakości wykonawstwa. Widzimy w niej również zanik bogatego wystroju architektonicznego, który jest stopniowo zastępowany prostymi, stypizowanymi formami⁵⁷. Najbardziej charakterystycznym dowodem owego upadku rzemiosła jest forma obróbki kamienia. Gdy dawniej, w wieku XII, był on obrabiany plastycznie, na kształt rzeźby, to w wieku XIV jest cięty płasko, powierzchnie, po kamieniarsku. W środowisku miejscowych mistrzów cechowych zaczęły również funkcjonować pewne obiegowe wzorce o charakterze środowiskowym. Fakt powoływania się

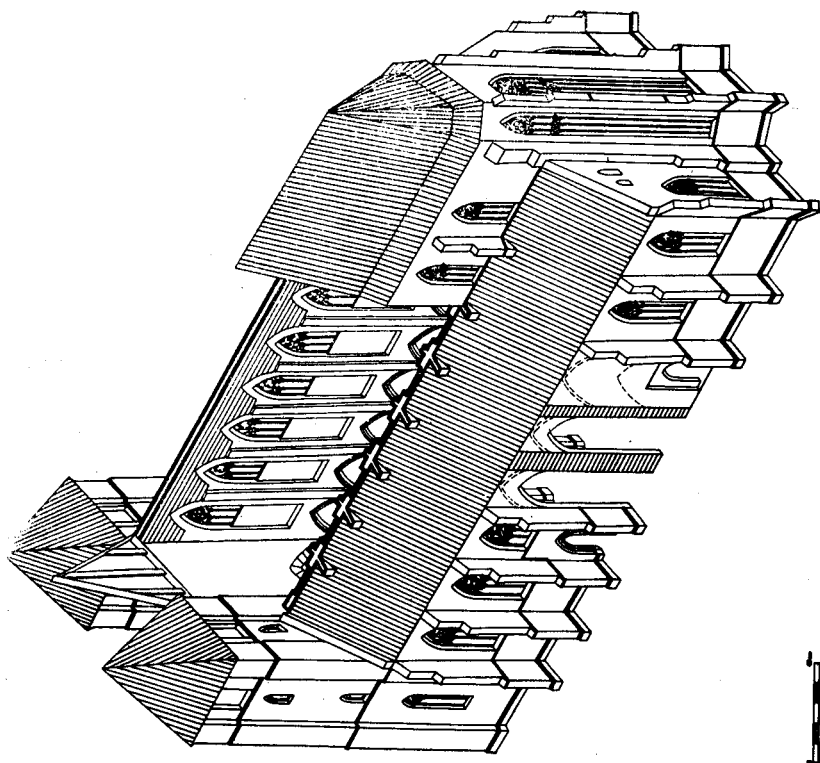
mi w miastach śląskich, patrz: *Księga rachunków miejskich Wrocławia*, [w:] *Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 3, Breslau 1860, s. 1—92; w odniesieniu do Legnicy: A. Zum Winkel, *Das älteste Rechnungsbuch der Stadt Liegnitz*, Mitteilungen des Geschichts-und Altertums Vereins zu Liegnitz, 8/1920—1921, s. 374—383.

⁵⁶ Mówią o tym nie tylko umowy brzeskie, ale także inne, dotyczące budowy kościołów w Legnicy, Wrocławiu czy Nysie.

⁵⁷ D. Kimpel, *Serielle Bauproduktion in der hochgotischen Architektur und ihre wirtschaftsgeschichtliche Aspekte*, [w:] *Kunstchronik*, R. 30, 10/1977, s. 56—57, odnotowuje obecność zjawiska tego już w budownictwie trzynastowiecznym i tłumaczy je nowym pieniężnym systemem rozliczeń wprowadzonym do miejskich warsztatów budowlanych.



32. Widok aksjonometryczny XII fazy: budowa górnej ściany
prezbiterium (rys. I. Karabasz)



33. Widok aksjonometryczny XIII fazy: budowa pn. ściany nawy
głównej (rys. I. Karabasz)

w jednej z umów brzeskich na „exemplum” wrocławskie może dowodzić, iż właśnie tam znajdowała się owa kuźnia śląskich pomysłów. Jak wiemy z literatury przedmiotu, były one bardzo archaiczne stylowo, a nawet trochę „prowincjonalne”⁵⁸.

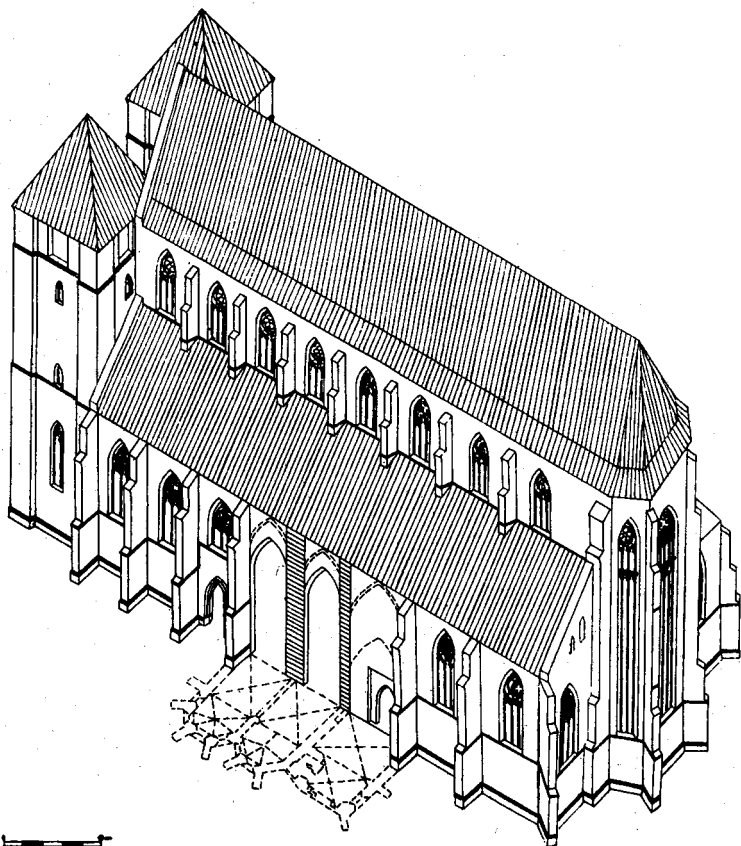
Tak więc wszystkie te negatywne zjawiska, które jednak określają charakter „śląskiej szkoły architektonicznej” — czyli stylu regionalnego tutejszego budownictwa — należy ocenić jako rezultat nowej organizacji pracy — w ramach miejskich warsztatów cechowych. Była to zupełnie nowa organizacja produkcji budowlanej. Różniła się ona zdecydowanie od tej, jaka istniała na Śląsku jeszcze do 1330 r. Wówczas wszystkie inwestycje budowlane były wykonywane przez zorganizowane, stabilne zespoły architektoniczne zwane potocznie „strzechami”⁵⁹. Przychodząc na Śląsk niesły ze sobą doświadczenie i techniczną „scentię” wyniesioną z zachodnioeuropejskich warsztatów budowlanych. Wiedza ich członków, wysokie kryteria pracy były rezultatem długiego i sumiennego szkolenia krytego często tajemnicą zawodową.

Oczywiście zespoły, które przybywały na Śląsk, nie zrywały więzów z macierzystymi warsztatami. Stamtąd sprowadzano również, w razie potrzeby, dalszych brakujących pracowników. Przynależąc do takiej międzynarodowej organizacji „strzech” rzemieślnicy zawsze byli dobrze poinformowani o wszelkich architektonicznych nowościach. Pracowali na Śląsku oczywiście dla bogatych zleceniodawców, którzy mogli im zagwarantować długotrwałą inwestycję, w każdym razie taką, przy realizacji której mogli być zatrudnieni przynajmniej przez parę kolejnych sezonów budowlanych.

Natomiast miejscy inwestorzy wieku XIV i XV nie mogli już zabezpieczyć tak dużych zleceń. Stąd, jak już wspomniano, musieli korzystać

⁵⁸ M. Kutznier, *Kościół bazylikowy w miastach śląskich XIV w.*, [w:] *Sztuka i ideologia wieku XIV*, pod red. P. Skubiszewskiego, Warszawa 1975, s. 275 i n.

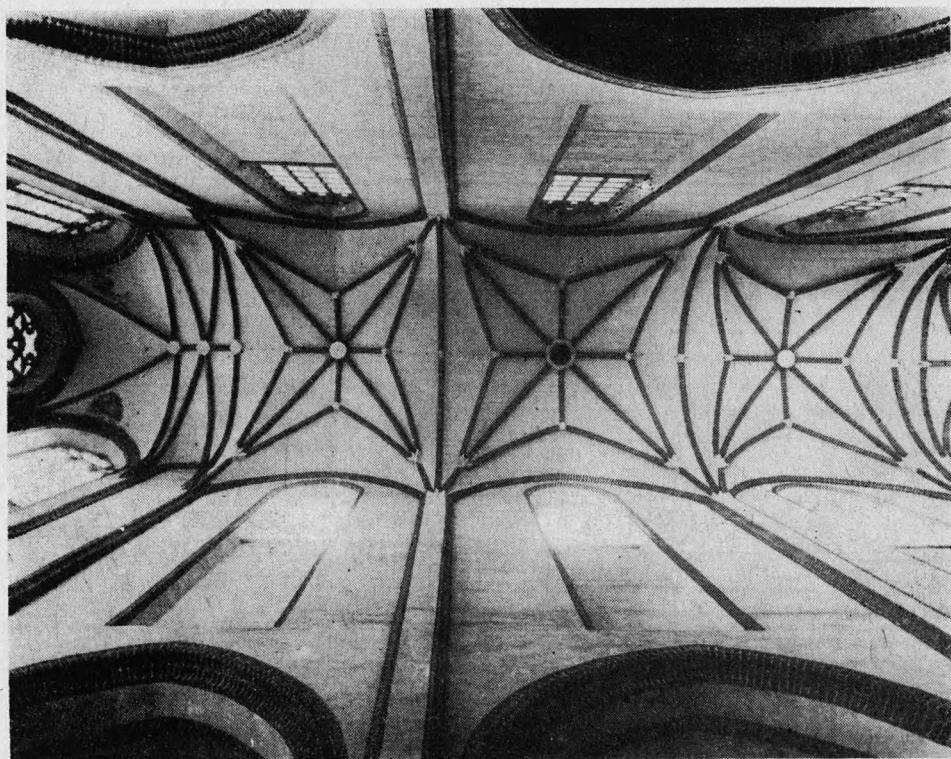
⁵⁹ W tym miejscu musimy podjąć polemikę z A. Wyrobiszem, *Czy istniały strzechy budowlane? Z zagadnień organizacji rzemieślników budowlanych w średniowieczu*, *Przegląd Historyczny*, 4/1962, s. 745—759. Autor ten, bazując głównie na przekazach późnośredniowiecznych, obserwuje dużą „płynność” zespołów pracujących przy jednej budowie. Nie zauważa jednak faktu, iż owej wymianie podlegali wyłącznie rzemieślnicy drugorzędni oraz pomocnicy. Główny zespół, złożony z paru kamieniarzy i murarzy, na czele których stał *magister operis*, był jednak grupą stabilną i w tym samym składzie przechodzącą z jednej budowy na drugą. Oni także wprowadzali młodszych rzemieślników w arkana swej wiedzy. Są to fakty dobrze znane w literaturze, patrz: L. Schwarz, *Die deutschen Bauhütten des Mittelalters und die Erklärung der Steinmetzzeichen*, Dortmund 1926; W. Jütter, *Ein Beitrag zur Geschichte der Bauhütte und des Bauwesens im Mittelalters*, Köln 1935; P. Booz, *Die Baumeister der Gotik*, München—Berlin 1951; P. du Colombier, *Les chantiers des cathedrales*, Paris 1953; D. Knoop, G. P. Jones, *The Mediaeval Mason. An Economic History of English Stone Building in the Later Middle Ages and Early Modern Times*, Manchester 1949.



34. Widok aksjonometryczny XIV fazy: wybudowanie pd. ściany głównej i pokrycie kościoła dachem (rys. I. Karabas)

z usług mistrzów dysponujących niestabilnymi, sezonowymi zespołami wykonawczymi. Należeli do nich majstrowie cechowi, których wyszkolenie było oczywiście gorsze aniżeli ludzi ze „strzech”⁶⁰. Dlatego też ich *scientia* była uboższa i mniej fachowa. Sytuacja ta musiała również zmienić dawny status opiekuna budowy, zwanego *vitrico* lub *rector fabricae ecclesie*. Dawniej reprezentując interesy zleceniodawcy i współpracując z parliem strzechy, dbał wyłącznie o stronę materialną i finansową inwestycji. Teraz gdy prace na budowie były prowadzone sezonowo i często wykonywane przez różnych majstrów, rola jego zmieniła się. Inwestor wymagał od niego pełnej wiedzy budowlanej. W jego ręku

⁶⁰ Dotychczas brakuje prac przedstawiających na podstawie źródeł typ organizacji, wykonawstwo oraz wiedzę zespołów budowlanych organizowanych w mieście, w skład których wchodził mistrzowie i czeladnicy cechowi. Pewne elementy tego obrazu dają: A. Wyrobisz, *Budownictwo murowane w Małopolsce w XIV—XV wieku*, Wrocław 1963 oraz M. Arszyński, op. cit.



35. Widok sklepienia nawy głównej — faza XVI (fot. W. Godycki)

znalazł się bowiem rysunkowy plan budowy, który przedkładał i omawiał z wykonawcą przed spisaniem kolejnej umowy.

Dzięki vitricusowi, który niezmiennie czuwał nad budową, takie realizacje jak np. kościół brzeski, zostały wykonane jak gdyby z jednego modelu. Stąd rady miast śląskich desygnowały na ten urząd ludzi o wysokim wykształceniu. Można przytoczyć przykładowo nazwiska wrocławskich vitricusów — Piotra Nigera czy Piotra Beyera, bądź rektora kościoła świdnickiego Mikołaja Lewe. Dlatego też nie dziwny się, że rada miasta Legnicy ufundowała w 1462 r. tak pochwalne epitafium opiekunowi budowy kościoła mariackiego. Obala to często występujący w literaturze przedmiotu⁶¹ sąd o niskiej wiedzy fachowej vitricusów późnośredniowiecznych. Wydaje się odwrotnie, iż w miarę zaniku strzech budowlanych zastępowanych zespołami rzemieślników cechowych, rośnie rola i znaczenie opiekunów budowy jako ludzi fachowych i odpowie-

⁶¹ P. du Colombier, op. cit., s. 28 i n. oraz E. Hempel, hasło: *Baubetrieb*, [w:] *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, pod red. O. Schmitt, t. 1, Stuttgart 1937, szp. 1522—1525. Z kolei M. Arszyński, op. cit., s. 99—100, słusznie bardzo wysoko ocenia wiedzę *magister ecclesiae*.

dzialnych za całokształt oblicza artystycznego powstających świątyni miejskich. Dlatego też w konsekwencji „śląską szkołę architektoniczną” musimy określić mianem regionalnego stylu wykształconego przez mieszczan i zrealizowanego przez miejskich rzemieślników cechowych.

Konkluzja taka uświadamia także sens prowadzenia dalszych badań nad warsztatami późnośredniowiecznych budowniczych miejskich. Jest to temat, który jak dotychczas uszedł uwadze badaczy architektury gotyckiej. Jedną z dróg badawczych tego tematu to oczywiście analiza struktur budowlanych, połączona z penetracją źródeł pisanych.

Marian Kutzner

DIE BAUTECHNIK UND ORGANISATION
DER GOTISCHEN STADTKIRCHEN IN SCHLESSEN
AM BEISPIEL DER ERRICHTUNG DER HL. NIKOLAUS-KIRCHE
IN BRZEG

(Zusammenfassung)

Indem der Autor zahlreiche Quellen in Betracht zieht, ist er bemüht, den Prozeß der Errichtung der Hl. Nikolaus-Kirche in Brzeg zu rekonstruieren. Der Bau entstand binnen eines langen und komplizierten, und mehrere Etappen aufweisenden, Realisierungsprozesses. Die Kirche wurde in kurzen Bauabschnitten errichtet, die im Gang einjähriger Baukampagnen ausgeführt worden waren. Diese Bauabschnitte sind heute noch in der Mauerstruktur des Baudenkmals lesbar; in der Gestalt verschiedener Unregelmäßigkeiten in der Verbindung der aufeinanderfolgenden Aus- und Aufbauten. Die Analyse dieser Verbindungen und die Ausnutzung der geschichtlichen Überlieferungen haben dem Autor ermöglicht, die nacheinanderfolgenden Bautappen der Kirche festzulegen.

In den Jahren 1365—1371 errichtet der Baumeister Gunther aus Wrocław im Laufe von sechs einjährigen Bausaisons der Reihe nach sechs Mauerabschnitte um den Schiffskörper, die er mit einem älteren (aus der Zeit um 1300) Turm verbindet. In den nächsten Jahren (1372—1378) errichtet derselbe Meister die Pfeiler und zwischenschiffige Arkaden der Südseite, dann der Nordseite, überwölbt folglich beide Nebenschiffe und verstärkt die Wände des Mittelschiffes mittels Stützbögen. Der noch nicht fertiggestellte Schiffskörper wurde für liturgischen Kultus benutzt. Ab 1383 begann man, ein neues Presbyterium zu errichten. Man baute also den Chor der alten Kirche ab, wobei man versuchte, das erhaltene Baumaterial auszunutzen.

Für den Bau des neuen Kirchenteils hat sich Henryk Pfefferfleischer entschlossen, dem der Baugeselle Piotr Rudel zur Seite stand. Die Arbeiten konzentrierten sich in der ersten Etappe auf den Bau der östlichen vieleckigen Verschließung des Chores, womit man binnen drei einjähriger Bausaisons fertig wurde. Erst nach dem Erreichen seiner ganzen Höhe errichtet der Meister Piotr Rudel einzeln die Nord- und Südrandwände der Chor-Nebenschiffe. In diesem geschlossenen Raum setzten derselbe Meister mit dem Meister Teodoryk (1387—1390) beide Pfeilerreihen und die Zwischenschiffs-Arkaden ein und überwölbten die Chornebenschiffe. Nach 15jähriger Unterbrechung, wurden die Arbeiten im Jahre

1405 fortgesetzt. Man begann unter Aufsicht von Meister Jakob die oberen Partien der Presbyterium-Wände und des Mittelschiffes zu errichten. Zuerst erhöhte man den Chor, dann die Nordwand des Mittelschiffes mit dem westlichen Giebel der Kirche, und im Jahre 1410 errichtete man die Südwand des Mittelschiffes. In den Jahren 1414—1416 verwölbt der Meister Henryk aus Wrocław in zwei Bauabschnitten den Chor und dann das Mittelschiff der Kirche. Es war die letzte Bauetappe der gotischen Hl. Nikolaus-Kirche zu Brzeg.

Die Baumeister dieser 22 Bauabschnitte statteten die von ihnen errichteten Mauern in entsprechendes architektonisches Detail aus, wie: Sockeln, Kapitell, Kragen, Gesimse, Maßwerke u.s.w. Sie sicherten auch jeden Abschnitt der neuerrichteten Mauer, indem sie auf ihre Krone entsprechende Kalk- oder Ziegelbaukappen aufsetzten. Es scheint also, daß die einzelnen Realisierungsstappen dieses Gotteshauses sowohl vom Bauherrn als auch von den Baumeistern als in sich abgeschlossene Ganzheiten betrachtet worden sind. Dieses sonderbare und komplizierte Bausystem des Tempels in Brzeg findet viele Analogien im Bau anderer schlesischer Kirchen. Man kann sogar behaupten, daß alle hiesigen Stadtkirchen aus dem XIV. Jh. (Basiliken und Hallenkirchen) auf derselben Art und Weise entstanden sind. Sie unterschieden sich durch die Bautechnik von älteren Bauverwirklichungen. Im XIII. Jh. wurden hier nämlich die Kirchen entweder im Ganzen oder in größeren Bauperioden errichtet. So wurden z.B. binnen mehrjähriger Baukampagne der Reihe nach ganze Presbyterien, Transepte und Schiffskörper gebaut. Dieses neue Organisationssystem der Bauarbeiten, das in Schlesien seit 1330 auftrat, entsprang vermutlich aus den Änderungen in den Investitions- und Ausführungsmethoden. Früher wurden Bauarbeiten von reichen Bauherren initiiert: von Fürsten, Bischöfen, Konventen, die im Besitz eines großen Kapitals waren und deshalb ein großes, personell stabiles Baukollektiv sichern konnten, das allgemein „Hütten“ genannt wurde. Dagegen traten im XIV. und XV. Jh. in Schlesien neue Bauherren an den Tag — die Stadträte. Ihre Initiativen stützten sie jedoch auf knappe Geldmittel der Baukassen, die von verschiedenen zufälligen Legaten oder Gaben der frommen Bürger abhängig waren. Diese Fondsknappheit erlaubte fast nie, systematische Bauarbeiten vorzunehmen. Daher mußte man jedes Jahr eine Art von Ausschreibung bekanntgeben, zwecks Ausführung solcher Bauarbeiten, die man gerade mit den in der Kirchenkasse vorhandenen Geldmitteln decken konnte. In dieser Lage konnten diese Arbeiten von keiner großen, organisierten „Hütte“ ausgeführt werden. Ihren Platz nahmen also Zunftmeister ein, die in Abhängigkeit vom Umfang und der Qualität des Auftrags entsprechende Baukollektive organisierten.

Diese Unbeständigkeit der Kollektive und Zufälligkeit der Investitionen hatten bedeutende Qualitätssenkung in der Ausführung zur Folge. Diese Erscheinung ist für das ganze mittelalterliche, städtischzünftige Bauwesen charakteristisch.

Die Qualität und die Einheitlichkeit im Bauvorhaben zu überwatchen, war Sache des „vitricus“ — des Baubetreuers. Es war ein weltlicher Mann, oft Ratsherr, Mitglied des Stadtrates, manchmal aber auch der Stadtschreiber. In seinen Händen befand sich der Zeichnungsplan der Kirche, den er mit den sich ablösenden Baumeistern zwecks Realisierung der einzelnen Bauabschnitte besprach.

Diese neue Beurteilung der Rolle und Bedeutung des „vitricus“ der schlesischen Stadtkirchen ändert die bisherige Auffassung in der Fachliteratur über die begrenzten Kenntnisse und Kompetenzen dieses Menschen. Es scheint nämlich, daß in der Epoche des Zunftbauwesens, als die alte scientia der Parlierer zu schwinden begonnen hat, ihre Funktionen in den Städten von den „vitricusi“ übernommen worden sind.